

MIESIĘCZNIK SAMORZĄDOWY

GAZETA otwocka



Rok XVIII • nr 4 (197) • kwiecień 2009 r.
gazeta bezpłatna • ISSN 1234-0545

Wiosna w Otwocku
fot. Maciej Gągała

Otwork na lodzie

Przez cztery zimowe miesiące goszczące w Parku Miejskim lodowisko cieszyło się ogromnym powodzeniem wśród otwocczan. Przez ślizgawkę udostępnioną w ramach Ogólnopolskiego Programu na Rzecz Rozwoju Rekreacji Zimowej przetoczyły się prawdziwe tłumy. Kończy się jednak zima i wraz z nią sezon na łyżwy. Nadszedł więc czas na podsumowanie akcji „Nasze Lodowisko”.

Czynne od początku grudnia lodowisko udostępniły mieszkańcom Otwocka biorące udział w programie „Nasze Lodowisko” lider w branży budowy sztucznych lodowisk w Polsce firma Hefal Serwis, działający na rzecz rozwoju rekreacji zimowej Polski Klub Infrastruktury Sportowej oraz władze Miasta, które na wynajęcie i konserwację profesjonalnej ślizgawki wyłożyły 183 tysiące zł. Na temat przebiegu zimowej akcji w Otworku rozmawiamy z przedstawicielką udostępniającej urządzenia firmy Hefal **Agnieszka Cichoń**.

MG: Program „Nasze Lodowisko” w Otworku trwał od początku grudnia do końca marca. Ile osób przewinęło się w tym czasie przez otwockie lodowisko?

A.C.: Tak. Ogólnopolski Program „Nasze Lodowisko” trwał od 1 grudnia 2008 do 31 marca 2009 r. W ciągu czterech miesięcy lodowisko odwiedziło około 25 tys. mieszkańców Otwocka. Największe obłożenie lodowisko przeżyło od grudnia do lutego.

MG: Cieszyło się więc ogromnym powodzeniem. Jak Otwork wypadł pod względem frekwencji na tle innych miast biorących udział w programie?

A.C.: W programie oprócz waszej miejscowości brały udział takie miasta jak: Wołomin, Skierniewice, Płońsk, Bytom oraz Rybnik. Przyznam, że Otwork wyróżnił się pośród innych miast. Mieszkańcy bardzo wyróżnili się frekwencją. Dodam również, że duże podziękowanie należy się władzom miasta, które także pomogły nam w realizacji Projektu. Co tydzień na lodo-

wisku odbywały się imprezy, m.in. mecz hokeja czy przeznaczone dla najmłodszych bańniowe lodowisko i zabawa walentynkowa na lodzie. Były takie dzieci, które co tydzień uczestniczyły w tych imprezach. Zamiast siedzieć w domu przed telewizorem, wołały przychodzić na lodowisko.

MG: Zatem program spełnił swoje zadanie promocji form aktywnego spędzania wolnego czasu. Czy „Nasze Lodowisko” zawita do Otwocka również za rok?

A.C.: Uważam, że jeszcze jest za wcześnie, żeby odpowiedzieć na pytanie, czy Program „Nasze Lodowisko” będzie kontynuowany w następnym sezonie. Aczkolwiek zdradzę, że już odbywają się negocjacje między firmą Hefal Serwis a władzami miasta Otwocka na temat kontynuacji projektu.

MG: Tak więc czekając na przyszły sezon pozostaje nam trzymać kciuki za pozytywny efekt negocjacji. Dziękuję za rozmowę.

mg



fol. M. Gagala



fol. M. Gagala

Otwockie lodowisko było fajne! Były różne zawody, konkursy i zwykłe jeżdżenie w kółko. Codziennie przychodziło dużo ludzi, którzy umieli dobrze jeździć i ci, co się uczyli. Ja raczej jestem średnio zaawansowany. Łód był różny, czasem bardzo sztywny, że najpierw było trzeba go rozjeździć, a czasami był idealny. Było troszkę minimalnych dziur, ale jeździło się zawsze fajnie. Ogólnie dobrze spędziłem na nim czas.

Emil, 11 lat

Lodowisko bardzo podobało mi się. Nauczyłam się jeździć na łyżwach. Gdy tam chodziłam było fajnie. Chcę, aby lodowisko było w tym roku też, bo zawsze tam było dużo dzieci.

Wiktoria, 8 lat

W numerze:

Spotkanie w Mładzu / Uwaga objazd – mg	4
Plan objazdów ulicy Kołtątaja	5
Na razie bez parkingu – A. Sędek	6
Ciepło z Karczewa – M. Gągała	7
Kasa na azbest – as	8
Bestja się zwija – M. Gągała	9
Człowiek budujący – T. Zajac	10
Aktualności samorządowe	12
Jubileusze Temidy – mg	14
Wspaniali wolontariusze – A. Sędek	14
Z integracją za „pan brat” – A. Sędek	15
W poszukiwaniu korzeni – mg	15
Granica wyobraźni – M. Gągała	16
Wolontariusz potrzebny od zaraz – MS	18
Rozwód w prawie cywilnym cz. I – M. Sobota	19
Maciejewski najszybszy w Rajdzie Warszawskim – A. Kubajek	20
Informacje Kulturalne	22
„Jaka róża” – mg	24
Ignacy Gogolewski o Otwocku – B. Dudkiewicz	25
90-lecie LO im. K. I. Gałczyńskiego – U. Zmorka	26
Na średniowiecznym Mazowszu – S. Zajac	27
Te domy zdobią miasto – B. Matysiak	28
Stelmachowie cz. II – B. Dudkiewicz	30
Zachować to, co ważne – I. Fijałkowska	32
Aktywny senior	33
Sport – F. Stokowski	34
Przełaje wśród sosen – J. Krasowski	36
Reklama	38
Galeria Otwocka. Bożena Stawikowska – G. Muczek	40

Z okazji Świąt Wielkanocnych
składamy najlepsze życzenia
zdrowia i wszelkiej pomyślności.

Niech w dniu
Zmartwychwstania Pańskiego
w rodzinnym gronie za gości
miłość, radość i szczęście,
a w sercach otwockan
wspólna troska o dobro
naszego miasta.

Prezydent Miasta Otwocka
Zbigniew Szczepaniak

Przewodniczący
Rady Miasta Otwocka
Dariusz Kołodziejczyk



Wydawca: Urząd Miasta Otwocka
Redakcja: ul. Armii Krajowej 5,
bud. C, I p., pok. 9-10
05-400 Otwock
tel. 0 22 779 24 21,
779 20 01 do 06 wew. 132 i 155
fax 0 22 779 42 25
e-mail: gazetaotwocka@otwock.pl

Druk i oprawa:

Poligrafia GREG,
Otwock-Świerk

tel./fax 0 22 339 01 45

e-mail: biuro@greg-drukarnia.pl



Redaktor naczelna: Ewa Banaszkiewicz
Zespół: Maciej Gągała, Anna Sędek
Skład: Mariusz Florek
Stała współpraca: Barbara Dudkiewicz,
Irena Fijałkowska, Ryszard
Gulczyński, Janusz Kacperek,
Barbara Matysiak, Grzegorz Muczek,
Franciszek Stokowski, Tomasz Zajac

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca,
zastrzega sobie prawo do skrótów, adiacji
i zmiany tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść
materiałów literackich, listów i ogłoszeń.
Listy czytelników drukowane są w wersji
oryginalnej. Nie drukujemy listów anonimowych.

Gazeta w internecie: www.otwock.pl



Spotkanie w Mładzu



21 marca w Klubie Mładz odbyło się spotkanie mieszkańców Mładza, przedstawicieli władz miasta i Jednostki Realizującej Projekt. Dotyczyło ono stanu zaawansowania prac budowlanych prowadzonych w ramach Funduszu Spójności w tej dzielnicy Otwocka, problemów związanych z budową instalacji wodociągowej i kanalizacyjnej oraz kwestii technicznych i prawnych dotyczących budowy indywidualnych przyłączy.

» Zlecając budowę przyłącza indywidualnego należy pamiętać:

- ♦ Wykonawca budujący przyłącze powinien posiadać uprawnienia budowlane o specjalności sanitarnej
- ♦ Wykonawca powinien zgłosić zamiar rozpoczęcia robót w Otwockim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji
- ♦ Trasa wykonania przyłącza musi być zgodna z trasą przekazaną na mapie
- ♦ Po wykonaniu robót wykonawca musi przedłożyć inwentaryzację powykonawczą wykonanego przyłącza.



fol. M. Gagata

Sytuację dotyczącą realizacji projektu Spójności w Mładzu wyjaśniał m.in. Prezydent Otwocka Zbigniew Szczepaniak i radny Witold Wachnicki

Uwaga objazd!

6 kwietnia ruszają roboty budowlane na ulicy Kołtątaja. Jedną z najważniejszych arterii Otwocka zostanie zamknięta na półtora miesiąca, do 18 maja.

Prace budowlane realizowane w ramach Funduszu Spójności obejmą odcinek ulicy Kołtątaja od skrzyżowania z ulicą Majową do skrzyżowania z Rzemieślniczą. W związku z blokadą ulicy na czas trwania robót w centrum miasta nastąpi czasowa reorganizacja ruchu.

Ciężkie pojazdy, o wadze powyżej 3,5 tony, kierowane będą na dwa objazdy ulicami: Majową, Kraszewskiego, Mieszka I, Rycerską, Portową i Wawerską do centrum oraz ulicą Majową, przez przejazd kolejowy w Świdrze, dalej ulicami Świerczewskiego, Warszawską,

do przejazdu kolejowego przy skrzyżowaniu ulic Żeromskiego i Warszawskiej, dalej ulicą Filipowicza do centrum.

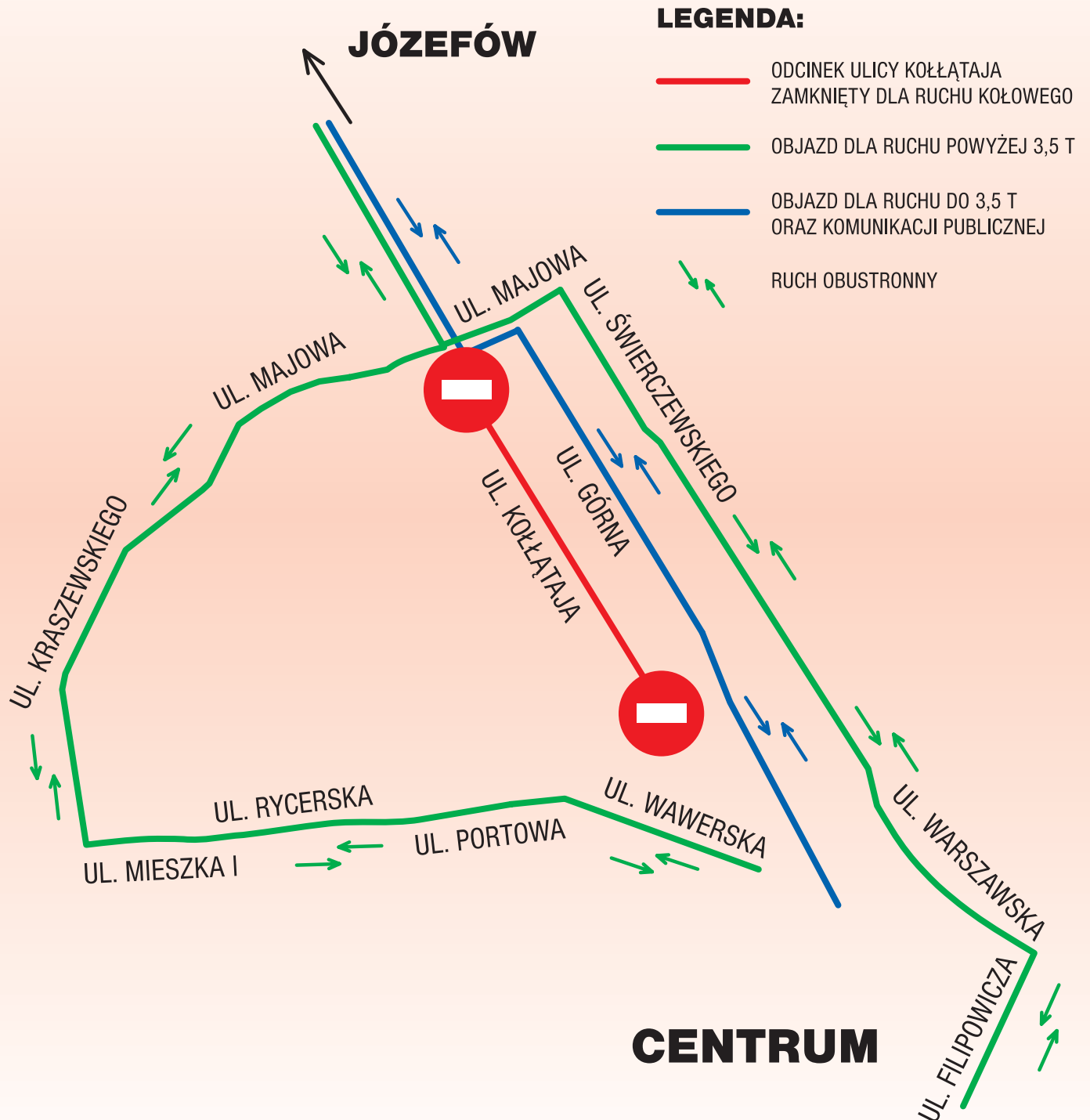
Dla samochodów o wadze do 3,5 tony oraz pojazdów komunikacji publicznej przygotowano trasę biegnącą ulicą Górną do Majowej, a następnie ulicą Kołtątaja (od skrzyżowania ulic Kołtątaja z Majową) w kierunku Warszawy.

„Rozpoczynamy właśnie nowy etap prac” – informuje zastępca Pełnomocnika ds. Realizacji Projektu Funduszu Spójności Małgorzata Mackiewicz. „Od marca do kwietnia wykonawcy będą oddawali po 12 kilometrów instalacji miesięcznie. By usprawnić prace i zmniejszyć uciążliwość w ruchu, w tym odcinku ulicy Kołtątaja obie instalacje – wodociąg i kanalizacja – będą wykonywane równocześnie.”

To nie jedyny odcinek ulicy Kołtątaja, który znalazł się w harmonogramie prac budowlanych związanych z realizacją Funduszu Spójności w Otwocku na najbliższe miesiące. „Na razie chcemy zamknąć jeden odcinek tej ulicy. Jednak w miarę postępów w pracach budowlanych będziemy prowadzić rozmowy z Zarządem Dróg Powiatowych o pozwolenie na rozpoczęcie robót na odcinku od ulicy Majowej do skrzyżowania z Jasną i Zaciszną. W tym rejonie kładzona będzie kanalizacja” – zapowiada kierownik Jednostki Realizującej Projekt Paweł Piskorski. „Rozpoczęcie prac na tym odcinku planujemy na 19 maja, następnego dnia po oddaniu pierwszego odcinka. Pragniemy przeprosić za wszystkie trudności związane z pracami budowlanymi. Budowa wodociągu i kanalizacji to dla Otwocka i jego mieszkańców sprawa priorytetowa, dlatego wszyscy musimy uzbroić się w cierpliwość i przygotować na utrudnienia” – dodaje kierownik.

mg

Plan objazdów ulicy Kołłątaja



Na razie bez parkingu

XXXIII Sesja Rady Miasta Otwocka, odbyła się 31 marca br. i zaczęła się inaczej niż zwykle. Radny Maciej Pietrzyk zaproponował zmienić porządek obrad i poprosił o rozpoczęcie od spraw różnych i wolnych wniosków.

Tę część sesji zdominowała struktura połączonego wydziału Kultury, Sportu, Turystyki i Gazety Otwockiej. Radni przegłosowali zmianę kolejności w porządku obrad sesji i dzięki temu Maciej Pietrzyk złożył wniosek o przywrócenie poprzedniej struktury urzędu. Dyskusję na ten temat zakończył Prezydent Zbigniew Szczepaniak informując, że organizacja pracy urzędu zgodnie z prawem jest w gestii Prezydenta.

Dalszą część wolnych wniosków zdominowały: kwestie opłat adiacenckich wnoszonych przy podziałach nieruchomości; nielegalne wysypisko przy ulicy Laskowej; lokalizacja boiska w ramach Programu Orlik 2012 oraz selektywna zbiórka śmieci. Tę część obrad zakończyło odczytanie podziękowań od starosty otwockiego za pomoc w organizacji drużyny piłki nożnej, która reprezentowała powiat otwocki na XI Międzynarodowych Mistrzostwach Polski Radnych w Olsztynie. Drużyna, w której skład weszli samorządowcy miasta i powiatu, zajęła VI miejsce. Za najlepszego bramkarza mistrzostw uznano radnego Miasta Otwocka Leszka Bylinkę, za co zebrał gromkie brawa.

W dalszej kolejności, po powrocie do zwyczajowego porządku obrad radni podjęli uchwałę w sprawie wprowadzenia zmian do budżetu miasta. Zmianami objęte zostało zwiększenie środków na remont nawierzchni dróg gminnych poprzez lepsze odtworzenie zniszczonej powierzchni asfaltowej. Podczas posiedzenia pozytywnie przegłosowano wniosek o przekazanie pie-

niędzy dla Powiatowego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego, na dofinansowanie wyjazdu niepełnosprawnych dzieci do Londynu, na integracyjne warsztaty terapeutyczne. Na ten wyjazd przeznaczono 7 tys. zł pochodzących z funduszu alkoholowego.

Następnym punktem porządku obrad była uchwała w sprawie zatwierdzenia do realizacji projektu systemowego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki „Uwierz w siebie – Ty też potrafisz”. Celem ogólnym projektu jest zwiększenie aktywności zawodowej osób długotrwale bezrobotnych i bezrobotnych z uwagi na opiekę nad osobami zależnymi, będącymi jednocześnie pod opieką pomocy społecznej. Celem szczegółowym ma być wsparcie osób biorących udział w projekcie i nabycie przez nich nowych kwalifikacji zawodowych. Ten punkt radni również przyjęli jednogłośnie.

Bez dyskusji przyjęto także uchwałę w sprawie przystąpienia Miasta Otwocka do projektów kluczowych realizowanych przez Samorząd Województwa Mazowieckiego w latach 2007-2013, który przedstawił naczelnik Wydziału Informatyki Urzędu Miasta Witold Ciara. W ramach Projektu zrealizowane zostaną zadania, które umożliwią instalację i wdrożenie systemu teleinformatycznego. Będzie on umożliwiał elektroniczny obieg dokumentów oraz elektroniczną obsługę obywateli. „Są to programy integrujące wszystkie gminy” – poinformował Prezydent Zbigniew Szczepaniak.

Do realizacji przyjęto jednogłośnie uchwałę w sprawie wprowadzenia programów zdrowotnych na 2009 r. Obejmują one działania zdrowotne, edukacyjne, profilaktyczne i zgodnie z ustawą należą do zadań własnych gminy. Członkowie Komisji Oświaty i Wychowania pozytywnie zaopiniowali projekt uchwały w sprawie uchwalenia regulaminu szczegółowych warunków przyznawania i wypłacania dodatków do wynagrodzenia zasadniczego dla nauczycieli w szkołach. Uchwałę Prezydenta na sesji radni przegłosowali jednogłośnie.

Zgody rady wymagała propozycja zamiany nieruchomości gruntowych pomiędzy Miastem Otwock a Powiatem Otwockim, która dotyczyła nieruchomości położonej na terenie Zespołu Szkół Ogólnokształcących na nieruchomości gruntowe przy ul. Filipowicza i ul. Soplicy. Uzasadnieniem zamiany gruntów było uregulowanie stanu prawnego i faktycznego użytkowania ww. nieruchomości. Uchwałę tę radni przyjęli jednogłośnie. Wobec zaistnienia konieczności dostosowania opisu granic obwodów głosowania w mieście do stanu faktycznego radni przyjęli zmiany w podziale Miasta Otwocka na stałe obwody głosowania w wyborach do Parlamentu Europejskiego. Dodatkową uchwałą utworzyli dwa odrębne obwody głosowania w Zespole Publicznych Zakładów Zdrowotnych przy ul. Batorego i w Samodzielnym Publicznym Szpitalu Klinicznym im. prof. A. Grucy przy ul. Konarskiego.

Radni zaopiniowali pozytywnie, propozycję udzielenia pomocy rzeczowej powiatowi otwockiemu na rzecz budowy ciągu pieszo – rowerowego w ulicy Kołłątaja, Staszica od ul. Różanej w kierunku ronda Sybiraków. Na ten cel przeznaczono 400 tysięcy zł.

Dyskusyjne, dla niektórych radnych, było upoważnienie Prezydenta do zawarcia umowy z Polskimi Kolejami Państwowymi (PKP), dotyczącego najmu placu przy ulicy Warszawskiej, na którym obecnie znajduje się skład węgla. Wydzierżawiony od PKP teren, o powierzchni 5520 m², posłużyć ma do budowy parkingu, który odpowie na powszechny brak miejsc parkingowych. Przewodniczący Rady Miasta Otwocka wniósł o odroczenie podjęcia uchwały. Stanowisko Przewodniczącego spotkało się ze sprzeciwem Prezydenta i części radnych, dla których nieuzasadniona zwłoka oznacza ogromne ryzyko utraty dzierżawy na rzecz innych podmiotów niż Miasto Otwock i docelowo dotyka mieszkańców. W związku z tym, uchwałę w sprawie najmu placu poczeka do następnej sesji.

Anna Sędek

Ciepło z Karczewa

Zarząd Otwockiej Spółdzielni Mieszkaniowej nosi się z zamiarem podłączenia administrowanych przez siebie osiedli do sieci energetycznej Komunalnego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Karczewie. Być może w niektórych otwockich kaloryferach popłynie tańsze ciepło z Karczewa.

Do władz Otwocka i Karczewa wpłynęło pismo OSM o podjęcie przez oba samorządy „wspólnych działań dla przyszłościowych rozwiązań problematyki gospodarki ciepłej”. W efekcie oznacza to prośbę o wyrażenie zgody na połączenie sieci należących do obu firm ciepłowniczych i pozwolenie na użytkowanie instalacji Otwockiego Zakładu Energetyki Ciepłej przez innego dostawcę. Instalacji, która jest własnością jednoosobowej spółki skarbu gminy i wymaga sporych nakładów finansowych na modernizację. O przejściu OSM-u pod skrzydła zasilanej węglem kamiennym ciepłowni KPEC zdecydować mają przede wszystkim względy ekonomiczne oraz kolejne podwyżki cen używanego jako paliwo w otwockiej kotłowni gazu. Według wycień Spółdzielni zakup gazu stanowi 70% kosztów wytworzenia ciepła w ciepłowniach gazowych. Analogiczne koszty w kotłowniach węglowych stanowią zaledwie 30–40%. „Przeprowadziliśmy już wiele przedsięwzięć służących oszczędniejszemu zużyciu energii ciepłej – ocieplenie budynków, wymianę stolarki okiennej, regulacje instalacji. Jednak mieszkańcy naszych osiedli nadal płacą za ciepło o 20–30% więcej niż wynikałoby to z podjętych działań termomodernizacyjnych” – przekonuje prezes Otwockiej Spółdzielni Mieszkaniowej Kazimierz Trzpil. „Według naszych kalkulacji zmiana dostawcy przyniosłaby Spółdzielni 4 miliony złotych oszczędności” – dodaje. Dane zebrane przez OSM wskazują na pra-

wie dwukrotny wzrost cen dostarczanej przez OZEC energii w ciągu ostatnich siedmiu lat. W tym samym okresie ceny KPEC wzrosły 1,5 raza. Koszty ogrzewania stanowią około 35% całkowitych kosztów ponoszonych przez OSM na utrzymanie administrowanych przez nią budynków. Po przeprowadzeniu inwestycji termomodernizacyjnych w celu ograniczenia kosztów pozostało już tylko jedno – wybór najtańszego systemu.

Przygotowana przed pięcioma laty przez Politechnikę Warszawską analiza techniczna jednoznacznie wykazała, że najbardziej ekonomicznym rozwiązaniem jest podłączenie osiedli w Otwocku do posiadającej rezerwy mocy i dogodne warunki do rozbudowy sieci ciepłowni w Karczewie. W uzasadnieniu przedstawionym obu samorządom przez OSM czytamy: „Znacznie niższe koszty wytworzenia i dostawy ciepła z ciepłowni przy zwiększonej liczbie odbiorców ciepła pozwoliłyby na sukcesywną wymianę sieci ciepłych przy zachowaniu opłat za ciepło na poziomie niższym od obecnego”. Połączenie systemu ciepłowniczego Otwocka i Karczewa jako jeden z energetycznych wariantów „na przyszłość” sugeruje również opracowany w 2005 roku na zlecenie Urzędu Miasta „Projekt założeń do planu zaopatrzenia w ciepło, energię elektryczną i paliwa gazowe dla Otwocka”. Jednak autorzy dokumentu przestrzegają przed gwałtownym wzrostem kosztów produkcji oraz ceny energii ciepłej w momencie rozpoczęcia prac modernizacyjnych miejskiego systemu ciepłowniczego. Na drodze do połączenia obu sieci mogą stać nie tylko wzajemne animozje, ale również stan techniczny leżącej instalacji OZEC-u. „W sieci KPEC-u jest wyższe ciśnienie, którego może nie wytrzymać nasza instalacja. Sprawę utrudnia dodatkowo jej wiek, i jakość oraz wiek i stan budynków. Sieć ma ponad 30 lat. Po podłączeniu do instalacji KPEC-u może nastąpić lawina awarii” – ostrzega prezes OZEC Stefan Szymankiewicz. „Nawet jeśli te dwie spółki bardzo będą chciały się dogadać w tej sprawie, nie są w stanie same przeprowadzić inwestycji niezbędnych. Do tego potrzebny jest podmiot zewnętrzny z branży energetyki



foto: M. Gągała

ciepłej” – podsumowuje wiceprezydent Otwocka Piotr Stefański. Przystarzała, ulegająca częstym awariom, wyeksploatowana sieć oraz węzły ciepłownicze wymagają natychmiastowej wymiany i modernizacji, w sezonie grzewczym dostarczają ciepło do około 160 budynków na terenie miasta. Obecnie zakupywane przez OSM w OZEC-u ciepło pokrywa niespełna 1/3 zapotrzebowania Spółdzielni. Resztę zaspokajają dostawy z ciepłowni w Karczewie.

Jeśli jednak Otwockiej Spółdzielni Mieszkaniowej uda się zrealizować projekt, to w pierwszej kolejności ciepła woda z kotłowni w Karczewie popłynie w kaloryferach mieszkań na osiedlach Batorego, Wronia i Zygmunta. „W pierwszym etapie ogrzewane byłyby osiedla leżące na trasie ujętego w planach inwestycyjnych KPEC 560-metrowego kanału wzdłuż ulicy Karczewskiej i Lenona. Docelowo planujemy podłączenie wszystkich osiedli wchodzących w skład Spółdzielni” – podkreśla prezes Trzpil.

Już teraz znacznie młodsza, bo wybudowana na przełomie lat 80. i 90., instalacja ogrzewa OKS, OPWiK i część zasobów OSM.

Maciej Gągała

» Lepem w przypłaszczka



fot. L. Ryniec

Ma zaledwie 8 – 11 mm długości. Występuje powszechnie w Europie i Azji. Lubi jasne, silnie nasłonecznione miejsca i gorące, suche lata. Najbardziej jednak upodobał sobie sosny. Niepozorny chrząszcz przypłaszczek granatek jest najgroźniejszym szkodnikiem drzew i drzewostanów sosnowych. Niebezpieczeństwo masowego wystąpienia przypłaszczka wzrasta, gdy wiosna jest wczesna i ciepła, a lato gorące i suche. Żuk, a w zasadzie jego larwy zasiedlają pojedyncze stare sosny, rosnące w miejscach nasłonecznionych, takich jak obrzeża pożarzysk czy nagle odsłonięte, przeredzone ściany lasów. Szczególnie narażone są drzewa, które przekroczyły 90 – 120 lat. To najczęściej w nich żarłoczne larwy drążą tunele osiągające długość nawet 30 cm. Na skutek ich żeru korony sosen zmieniają barwę na szarozieloną, stają się rzadsze, przejryste, igły ulegają skróceniu i często rudzieją. Jeśli więc Otwock ma nie utracić zaszczytnego tytułu „lidera sosnowych klimatów”, warto w porę zadbać o kondycję naszego drzewostanu, chroniąc go przed zakusami małego żarłoka w błękitnym pancerzyku. O tym jak robić to skutecznie, dowiedzieć się można z materiałów informacyjnych rozdawanych w Wydziale Ochrony Środowiska Urzędu Miasta (ul Armii Krajowej 5, budynek B, pokój 37). W czasie akcji bezpłatnie rozdawane będą także specjalistyczne pułapki „CZARNOLEP”, stosowane do monitorowania i zwalczania populacji przypłaszczka granatka w ponad 60 nadleśnictwach w Polsce.

mg

Kasa na azbest

Przez lata stosowany jako praktyczny materiał budowlany. Teraz azbest przymocowany do ścian budynków i położony na dachach domów stanowi zagrożenie. Wielu, marginalizując zagrożenie ze strony unoszących się w powietrzu niebezpiecznych włókien, pozbywa się go w sposób nielegalny, wyrzucając płyty na nieprzystosowane do tego składowiska lub po prostu do lasów i przydrożnych rowów. Tymczasem istnieją sposoby na dofinansowanie bezpiecznego usunięcia go z naszego otoczenia.

Pod koniec 2008 r. opracowano projekt programu usuwania wyrobów zawierających azbest z terenu Otwocka. Jego celem jest wskazanie bezpiecznych rozwiązań, jak usunąć ten popularny niegdyś materiał z naszego otoczenia. Podstawą stworzenia takiego opracowania była konieczność wynikająca z istnienia Programu dla całej Polski. Posiadanie zatwierdzonego programu umożliwi gminie występowanie m.in. do Wojewódzkiego FOŚ o dofinansowanie. Tymczasem już od 2006 r. miasto udziela dofinanso-

wania na realizację tych zadań z Miejskiego FOŚ na dofinansowanie demontażu, transportu i składowania wyrobów azbestowych. O takie dofinansowanie występować mogą mieszkańcy Otwocka. Według przeprowadzonej inwentaryzacji na terenie miasta jest ok. 900 posesji z pokryciem azbestowym. Obowiązek usunięcia azbestu lub oczyszczenie w sposób nie stwarzający zagrożeń dla środowiska i zdrowia ludzi ciąży na właścicielu obiektu, którego dach pokryty jest eternitem. Działania takie są wspierane dotacjami z Urzędu Miasta Otwocka. Wysokość zwrotu kosztów dla osób fizycznych nie może przekroczyć łącznej wartości udokumentowanych kosztów związanych z utylizacją odpadów azbestowych powstałych przy wymianie lub likwidacji wyrobów zawierających azbest i nie może wynieść więcej niż 2500 zł. O dotację mogą się ubiegać również inne podmioty, którym środki przyznawane są na innych zasadach jednak dotacja nie dotyczy obiektów, w których prowadzona jest działalność gospodarcza.

as

Wiosenne porządki

W Otwocku trwa sprzątanie po zimie. Ekipy wyłonionej w przetargu spółki „Remondis” czyszczą chodniki, alejki przy jezdniach oraz grabią trawniki na gminnych osiedlach. Zakończenie wielkich porządków przewidywane jest na koniec kwietnia.

as



fot. A. Sędek

» Pomoc prawnika!

Bezpłatne porady prawne dla osób najbardziej potrzebujących z powiatu otwockiego, których nie stać na wizytę u prawnika, udzielane są w każdą środę od godz. 17.30 w biurze Zarządu Rejonowego PCK przy ul. Poniatowskiego 1 (tył budynku, w piwnicach).

wiceprezes ZR PCK w Otwocku, Renata Kabala

Bestja się zwija...

...pozostał tylko bałagan. Po trwającej blisko rok przepychance władz miasta z nieuczciwą firmą śmieciarską, BeStJa zamknęła swoje podwoje. Trwająca od maja ubiegłego roku sprawa powoli osiąga swój finał. Jednak wszystko wskazuje na to, że cuchnąca sprawa nielegalnego składowiska odpadów nie zakończy się prędko klasycznym happy endem.



fol. M. Gągała

Nielegalne składowisko BeStJi. Stan z 3 marca br.

Po kolejnych urzędniczych kontrolach z Urzędu Miasta oraz Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska i wydawanych przez te organy nakazach, z początkiem lutego BeStJa zabrała się za sprzątanie placu bazy technicznej przy ulicy Kraszewskiego. Ale jak się okazało, były to jedynie działania pozorne. „9 lutego w czasie inspekcji na terenie nielegalnego składowiska ówczesny prezes spółki BeStJa twierdził, że w dniach 4-5 lutego samochody wynajętej firmy BYŚ wywoziły ponad 270 ton śmieci” mówi nadzorująca sprawę BeStJi Marta Szymańska z Wydziału Ochrony Środowiska UM „Czy wywóz był kontynuowany później, nie wiem. Jeśli nawet wywożono dalej jakieś odpady, to bardzo niewiele. Podczas kolejnej inspekcji góra śmieci praktycznie się nie zmniejszyła. Nie udało się porozumieć z władzami spółki. Do tej pory kontakt z nimi jest utrudniony, żeby nie powiedzieć niemożliwy. Pisma wysyłane na adres siedziby firmy wracają do nas.”

Pozostałe na terenie byłej bazy technicznej odpady komunalne najprawdopodobniej objęte zostaną rygiem wywozu zastępczego. W czasie dwóch dni lutowej wywózki z placu

przy ul. Kraszewskiego wywieziono jedynie około 1/3 zgromadzonych tam śmieci. W świetle obowiązujących cenników koszt wywozu zastępczego jednej tony zmieszanych odpadów komunalnych, którego dokonuje wyłoniona z przetargu jedna z otwockich firm, wynosi 299 złotych netto. Cena obejmuje załadunek, transport i utylizację odpadów na składowisku.

Według szacunkowych danych na terenie zalega nadal około 1000 ton śmieci. Jak łatwo policzyć wywóz zastępczy będzie kosztował władze spółki ponad 300 tysięcy złotych! Ale to nie wszystko. Urzędnicza kontrola ujawniła kilkadziesiąt kontenerów na śmieci i pojemników do segregacji odpadów, wraki kilku samochodów osobowych i ciężarowych, zepsuty sprzęt AGD. Tak więc do kwoty wywozu zastępczego doliczyć należy jeszcze koszt utylizacji niebezpiecznego sprzętu i złomowania pojazdów. Jednak znając dotychczasową działalność warszawskiej spółki można się spodziewać problemów z wyegzekwowaniem należności. Do tej pory na zapłatę czeka nałożona przez miejski Wydział Ochrony Środowiska w grudniu ubiegłego roku grzywna w wysokości 50 tysięcy złotych. Do ponow-

nego rozpatrzenia trafiła wcześniejsza, równie wysoka, nałożona przez Prezydenta Otwocka pod koniec czerwca kara finansowa. „Po wstrzymaniu na wniosek władz spółki wykonania kary grzywny przez Samorządowe Kolegium Odwoławcze wszczęliśmy postępowanie od nowa” informuje Marta Szymańska „Na drugą karę firma BeStJa nie złożyła żadnego zażalenia.”

Po dwóch miesiącach od grudniowej inspekcji i pięciu kolejnych kontrolach odbywających się do początku stycznia do początku lutego, delegatura WIOŚ w Mińsku Mazowieckim w połowie lutego wydała zarządzenia po kontrolne. Na BeStJę nałożono obowiązek wniesienia podwyższonej opłaty za magazynowanie odpadów bez zezwolenia, wpłatę wraz z odsetkami za zwłokę zaległych opłat za „wprowadzenie zanieczyszczeń do powietrza” oraz natychmiastowe uregulowanie strony formalno – prawnej i zakaz prowadzenia działalności na terenie bazy technicznej przy Kraszewskiego. Wśród nieprawidłowości ujawnionych przez inspektorów WIOŚ znalazły się między innymi różnice między deklarowaną ilością nieczystości ciekłych odebranych od właścicieli nieruchomości, z którymi spółka ma podpisane umowy, a ilością przekazywaną oczyszczalniom ścieków.

Maciej Gągała

OGŁOSZENIE

Prezydent Miasta Otwocka informuje o akcji wywozu odpadów o dużych gabarytach na terenie Otwocka. W ramach akcji odbierane będą odpady wielkogabarytowe z posesji osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej. Odpady wielkogabarytowe to stare meble, pralki, lodówki, kuchnie itp. Wywózowi nie podlegają odpady poprodukcyjne i budowlane. Odpady wielkogabarytowe odbierane będą na koszt miasta przez firmę REMONDIS Otwock Sp. z o.o. Otwock, ul. J. Lenona 4. **Przyjmowanie zgłoszeń w dniach od 14 do 28 kwietnia 2009 r. pod numerami telefonów: (0 22) 779-27-95, 779-43-78.** Odbiór w okresie od 20 do 30 kwietnia 2009 r. w ustalonych wcześniej terminach. Odpady przeznaczone do wywozu należy złożyć przy furtce lub bramie.

Już niedługo rozpocznie się miesiąc maj. Dla wielu oznacza to możliwość dłuższego odpoczynku, gdyż pierwsze dni tego miesiąca oznaczone są czerwoną kartką w kalendarzu. Pierwszego maja wypada święto pracy. Dzień ten wzbudza różne odczucia. Starsze pokolenie pamięta obowiązkowe, przesiąknięte indoktrynacją pochody. Natomiast dla wielu młodych pierwszy maja to tylko jeden z wolnych od pracy dni w roku. Coraz mniej wiemy o zasadach pracy różnych zawodów, niegdyś bardzo popularnych. Z okazji majowego święta poprosiłem o rozmowę **p. Eugeniusza Marcza**, który od ponad sześćdziesięciu lat pracuje w budownictwie.

Zacznijmy naszą rozmowę od przedstawienia krótkiej chronologii. W jakim wieku rozpoczął Pan pracę?

– Urodziłem się i wychowałem na wsi. Dlatego praca fizyczna była obecna w moim życiu od dzieciństwa. Pracę na budowie rozpocząłem 26 lutego 1950 r. Zostałem przyjęty na stanowisko pomocnika murarza w Wojskowym Przedsiębiorstwie Budowlanym (WPB), które później zostało przejęte przez Warszawskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „Budo-montaż”. Pracę pomógł mi znaleźć cioteczny brat, który pracował w tej WPB jako murarz. Pierwsze doświadczenie zawodowe zbierałem na budowie wojskowego osiedla mieszkaniowego przy ul. Szczęśliwickiej w Warszawie.

Kiedy rozpoczął Pan pracę jako murarz?

– Na stanowisku pomocnik murarza pracowałem około dwóch tygodni. W tym czasie bardzo pilnie obserwowałem pracę murarzy. Po pierwszej wypłacie ekipa murarzy przedłużyła przerwę śniadaniową, aby poświęcić. Nie czekając na przyście murarzy, chwyciłem za kielnię i rozpocząłem murowanie. Moją pracę obserwował majster, p. Edward Kuśmider. Po wyrobieniu przygotowanej zaprawy majster wręczył mi skierowanie do magazynu. Pobrałem tam niezbędny sprzęt i rozpocząłem pracę jako murarz. Otrzymałem nie tylko nowe stanowisko, ale również wyższą pensję.

Obecnie coraz częściej praca fizyczna człowieka zastępowana jest przez maszyny. Jakie największe zmiany dostrzega Pan w pracy na budowie?

– Do zbudowania ścian budynku oprócz cegieł potrzebna jest zaprawa. Kiedyś używano za-

Człowiek budujący



Pan Eugeniusz nadzorujący budowę Urzędu Gminy w Kołbieli

prawy wapiennej. Przed rozpoczęciem budowy konieczne było zalasowanie wapna, czyli połączenie suchego wapna z wodą. Dziś do murowania stosuje się zaprawę, w której spoiwem jest środek chemiczny. Po zakończeniu murowania ścian każdej kondygnacji konieczne było ustawienie deskowania pod betonowanie stropu. Przygotowanie deskowania było dużą sztuką. Należało zbudować drewnianą konstrukcję, na której układano poszycie z desek. Dziś rzadko można spotkać takie deskowanie. Upowszechniły się deskowania systemowe. Ich konstrukcja składa się ze stalowych podpór, na których opierają się drewniane dźwigary. Na dźwigarach układane są arkusze płyty OSB lub sklejk. Natomiast do budowy ścian stosowane są deskowania z metalowych elementów, do których przymocowane są arkusze sklejk. Na moich pierwszych budowach beton był przygotowywany na budowie w betoniarkach. Obecnie coraz częściej na budowę przywożony jest gotowy beton, który jest podawany przez pompy lub pojemnik podwieszony do dźwigu.

Wróćmy jednak na chwilę do rzeczywistości ubiegłego wieku. Jakie materiały były najczęściej stosowane, gdy rozpoczął Pan pracę zawodową?

– Budowano głównie z cegły. Wymiary typowej cegły pełnej są następujące: wysokość 6,5 cm, długość krótszego boku 12 cm i dłuższego 25 cm. W tamtych latach potocznie grubość ścian określano liczbą cegieł, np.

ściana na dwie cegły. Oznacza to, iż grubość muru wynosi około 51 cm, czyli dwa dłuższe boki cegły i spoina. Najczęściej budowę ścian rozpoczynano od fundamentów ceglanych, których wymiar wynosił 3 cegły. Po wybudowaniu trzech warstw zmniejszano grubość o pół cegły. Powtarzano ten schemat aż do osiągnięcia grubości 1,5 cegły. Ściany o wymiarze 1,5 cegły stawiano do najwyższej kondygnacji. Murowanie z cegieł było wymagającym rzemiosłem. Przesunięcie spoin między kolejnymi warstwami musiało wynosić długość co najmniej 1/4 cegły. Dużą sztuką było poprawne wykonanie wiązania narożnego lub w kształcie litery T. Na budowie w tamtych czasach można było usłyszeć następujące określenia: dziewiątka (cegła, której wymiar dłuższego boku wynosi 3/4 cegły), główka (krótszy bok cegły o wymiarach 6 na 12 cm) i wozówka (cegła ustawiona pionowo na boku o wymiarach 6 na 25 cm).

A jak wyglądał wtedy system pracy na budowie?

– Przy murowaniu z cegieł często stosowano tzw. trójkowy system pracy. Każda brygada składała się z trzech pracowników. Jeden nakładał łopatą zaprawę, drugi układał cegły na murze, zaś zadaniem najbardziej doświadczonego pracownika było korygowanie ułożenia cegieł. W tamtym czasie było rozpowszechnione współzawodnictwo pracy. Co miesiąc każda brygada była oceniana z ilości wypracowanej normy. Wyniki były prezentowane na ogólnodostępnych tablicach. W 1977 r. w ra-

mach zakładowego współzawodnictwa pracy uzyskałem tytuł Najlepszego Majstra.

W 1975 r. za swoją pracę otrzymał Pan srebrne odznaczenie od Ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych. Jak wyglądała droga do tego wyróżnienia?

– W czerwcu 1969 r. przystąpiłem do egzaminu na mistrza w zawodzie murarza. Egzamin składał się z dwóch części: praktycznej i teoretycznej. Część praktyczną zdawałem na budowie szpitala na warszawskiej Woli. Musiałem tam zbudować ścianę konstrukcyjną na klatce schodowej. Zgłosiłem się do majstra budowy, który na moją prośbę wydał mi rysunki techniczne. Zadanie wykonałem szybko i poprawnie, dlatego z części praktycznej otrzymałem ocenę bardzo dobrą. Natomiast w trakcie części teoretycznej sprawdzano moją wiedzę z zakresu konstrukcji budowlanych, architektury, bhp oraz wiadomości o Polsce współczesnej. Po otrzymaniu dyplomu mistrza awansowałem na stanowisko majstra, a potem starszego majstra. W maju 1970 r. zdałem egzamin na uprawnienia do kierowania robotami budowlanymi w specjalności architektoniczno-budowlanej. Od 1974 roku byłem zatrudniony w przedsiębiorstwie „Dźwigar”. Doświadczenie zawodowe zbierałem m.in. przy budowie: hali spożywczej na Targówku o powierzchni 12 tys. m², fabryki domów na Służewie, zajezdni autobusowej na ul. Odrowąża w Warszawie, portu lotniczego na Okęciu, ciepłowni dla Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie oraz fundamentu pod komin dla ZWAR-u w Międzyzlesiu.

Ze świata wielkich budów przejdźmy na rodzimy grunt. Kiedy zamieszkał Pan w naszym mieście?

– Do Otwocka przeprowadziłem się z żoną Marianną w 1954 r. Zamieszkaliśmy w mieszkaniu przy ul. Karczewskiej, gdyż korzystaliśmy z gościnności rodzinny. Po trzech latach przeprowadziliśmy się do własnego domu na Kresach. To był mój pierwszy wybudowany dom w Otwocku. Pod koniec lat siedemdziesiątych przeprowadziłem się do nowego domu niedaleko brzegu Świdra, w którym obecnie mieszkam.

Jakie obiekty zbudował Pan na terenie naszego miasta?

– Od 1979 do 1991 r. prowadziłem własną działalność. W tym czasie nadzorowałem budowę wielu obiektów mieszkaniowych w Otwocku, a także okolicznych miejscowościach. Od kilkunastu lat, także po przejściu na emeryturę, pracuję jako kierownik budowy w jednej z otwockich firm wykonawczych. Najciekawszym, jednocześnie skomplikowanym i odpowiedzialnym zadaniem była budowa trzech osadników na terenie otwockiej oczyszczalni ścieków. Wszystkie osadniki zostały wykonane jako zbiorniki żelbetowe w kształcie walca. Średnica pierwszego z nich wynosiła 17 m, a kolejnych dwóch

– 29,20 m. Fundamenty obiektów znajdowały się pod wodą. Kierowałem również budową sali sportowej w Wólce Mładszej. Na terenie Otwocka i naszego powiatu kierowałem pracami na budowie wielu obiektów mieszkaniowych (m.in. Osiedla Polna w Józefowie, Osiedle Samorządowa w Otwocku).

W mojej karierze zawodowej najbardziej okazałym obiektem jest siedziba Urzędu Gminy w Kołbieli. Architekt zaprojektował bardzo ciekawą, ale skomplikowaną bryłę. W planie obiekt przypomina podkowę. Nadzorowałem również budowę drogi o długości 1 km w Starej Wsi (gmina Celestynów). Jako pracownik otwockiej firmy wykonawczej kierowałem budową urzędu pocztowego w Wesołej i Radzyminie. Na swoim

koncie mam również remonty starych obiektów. Nadzorowałem prace przy remoncie Śródborowianki oraz Domu Starców przy ul. Kornela Ujejskiego.

Lista obiektów, które Pan zbudował, jest imponująca. Jednak do tej pory nie rozmawialiśmy o najbardziej znanym domu, który Pan zbudował. Obiekt ten możemy zobaczyć w telewizyjnym serialu...

– Kiedy budowałem dom dla siostry, przyjechał do mnie pan Henryk Cinak z miejscowości Piaski (gmina Słomczyn). Zlecił mi on budowę domu jednorodzinnego. Ściany obiektu składały się z pustaków gazobetonowych oraz białej cegły. Budynek ma wymiary około 14 na 12 m. Dom ten można zobaczyć w serialu *M jak Miłość*. Mieszkają w nim państwo Barbara i Lucjan Mostowiakowie.

Nadal jest Pan aktywny zawodowo. Jaki obiekt teraz Pan buduje?

– Obecnie pracuję w Wesołej. Buduję kościół garnizonowy na terenie osiedla mieszkaniowego. Prace rozpocząłem w maju 2008. W grudniu obiekt był już w stanie surowym. Umożliwiło to odprawienie uroczystej pasterki w budowanej świątyni. Zakończenie prac w harmonogramie budowy zaplanowano na listopad br.

Jaki obiekt chciałby Pan jeszcze zbudować?

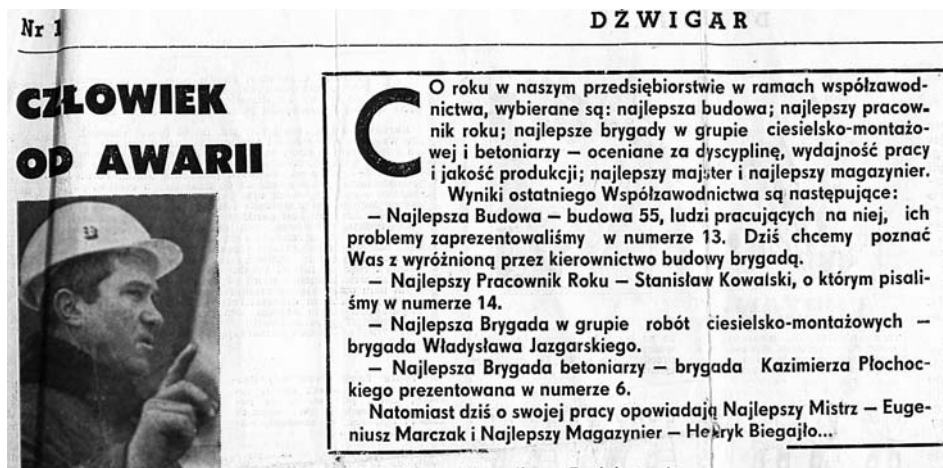
– Zawsze pociągały mnie trudne i dziwne budowy. Im było coś trudniej wykonać, tym większą potem odczuwało się satysfakcję. Dlatego moim marzeniem jest kierowanie budowami skomplikowanych obiektów.

Dziękuję za rozmowę.

Tomasz Zając



Srebrna odznaka przyznana Panu Eugeniuszowi



Pan Eugeniusz Najlepszym Majstrzem w 1977 r.

>> Rząd dał 600 tys.

W ramach rządowego Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych Otwock otrzymał dofinansowanie na remont ulicy Jodłowej. Wygospodarowanym ze środków Unii Europejskiej miliardem złotych gabinet Donalda Tuska dofinansuje budowę i modernizację około 2 tysięcy kilometrów dróg gminnych i powiatowych. Wśród dotowanych z budżetu państwa remontów znajdzie się prawie półkilometrowy odcinek ulicy Jodłowej od skrzyżowania z ulicą Tysiąclecia do Okrzei. Na ten cel Otwock uzyskał ponad 637 tysięcy zł. Dofinansowanie państwa pokryje połowę kosztów inwestycji. Druga ze zgłoszonych przez władze Otwocka „schetynówek” nie została przyjęta do realizacji. Być może gotowy projekt przebudowy ulicy Andriollego na odcinku od Pułaskiego do Narutowicza, wyceniony na półtora mln zł., zyska aprobatę MSWiA w przyszłym roku. Narodowy Program Przebudowy Dróg Lokalnych potrwa do 2011 roku. **mg**

>> Godni pochwały

Mieszkańcy wioski Łukówiec koło Karczewa zebrali się i wymyślili, że zrobią coś dla lokalnej społeczności. Wybór padł na plac zabaw dla dzieci. Znaleźli także miejsce docelowe – plac przy Ochotniczej Straży Pożarnej. Teren jest ogrodzony, bezpieczny i, jak się sami dowiedzieli, będący placem użytku publicznego. Środki finansowe niezbędne na zakup drewnianych huśtawek i zabawek z atestem zebrali również sami. Znaleźli sponsorów, a część pieniędzy otrzymali z sołectwa. Inicjatywa mieszkańców jest warta pochwały, a ich przykład godny uwagi i zastosowania również w naszym mieście. Może nie warto czekać z założonymi rękami, aż ktoś inny coś zrobi. Często warto jest wyjść z własnym pomysłem i starać się go realizować. **as**

Wokół limitów

Od czterech lat trwa batalia o zwiększenie limitów składowiska w Świerku. Według wyliczeń przedstawicieli spółki składowisko Satera jest w stanie pomieścić nawet 80 tysięcy ton śmieci rocznie. Sprzeciwiają się temu okoliczni mieszkańcy, dla których wysypisko jest przyczyną wielu uciążliwości.

Cztery lata trwają próby przeforsowania przez większościowego udziałowca, włoską firmę Amest zmian w zapisach umowy zawiązującej spółkę Sater-Otwock. Władze Amest, w której rękę znajduje się 67% udziałów Satera, przejętych od wcześniejszego, francuskiego współudziałowca, chcą m.in. wydłużenia istnienia spółki z 30 na 50 lat oraz zwiększenia limitów składowanych odpadów komunalnych z 40 do 80 tysięcy ton rocznie. Przez najbliższe 20 lat, w czterech kwaterach składowiska w Świerku złożonych zostałoby 1,6 mln. ton śmieci. Dotychczas obowiązujący limit ma nie wystarczyć do zapewnienia wszystkich kwater do upływu przewidywanego w umowie terminu – 2029 roku. Dotychczas udało się zamknąć jedną część składowiska, druga jest wypełniona jedynie w połowie. Argumentem Amestu jest także konieczność zgromadzenia niezbędnych funduszy na czas, gdy teren wysypiska poddany zostanie rekultywacji. Kolejne 30 lat eksploatacji *post mortem* składowiska kosztować ma ok. 10 mln. zł. Obecne zyski miasta z wysypiska to m.in. 2 mln. zł rocznie uzyskiwane z tytułu tak zwanej opłaty marszałkowskiej. Już teraz śmietnisko w Świerku uwzględnione zostało w planach wojewódzkim i krajowym gospodarki odpadami jako jedno z kilkunastu składowisk regionalnych obsługujących Mazowsze. „W naszym, miejskim planie, który nie jest jeszcze do końca określony, składowisko Satera figuruje jako składowisko o znaczeniu ponadlokalnym” mówi Marta Szymańska z Wydziału Ochrony Środowiska U.M. W tym samym opracowaniu czytamy, że „...Zgodnie z wytycznymi zamieszczonymi w Planie Gospodarki Odpadami w województwie mazowieckim na lata 2004-2011,

składowisko „SATER” w Otwocku Świerku powinno być rozbudowane. Plan wojewódzki zakłada realizację projektu składowiska i budowę na nim linii sortowniczej i kompostowni...” Rozbudowie i wydłużonej eksploatacji przeciwstawiają się okoliczni mieszkańcy, dla których składowisko to źródło wielu uciążliwości. Skarżą się na plagę gryzoni, roznoszone przez wiatr śmieci i przede wszystkim na unoszący się z nad wysypiska, powodujący alergie smród, którego powodem ma być rozdeszczowywanie wód odciekowych gromadzonych w zbiorniku retencyjnym znajdującym się u stóp przymy. „Z tego co mi wiadomo, ten proceder na składowisku Satera nie ma miejsca od pięciu lat” twierdzi specjalista do spraw ochrony środowiska spółki Sater Tomasz Gawroński. Władze spółki odpierają zarzuty o rozdeszczowywanie odcieków argumentując, że metoda ta paradoksalnie doprowadza do samozapłonów. Podwyższona wilgotność przymy prowadzi do zintensyfikowania procesów gnilnych, które są głównym powodem pojawiania się ognia. „Trzeba pamiętać o tym, że składowisko jest reaktorem biologicznym w którym zachodzą reakcje zapoczątkowane w naszych domowych kubłach i w śmieciarkach” podkreśla inżynier Andrzej Skalmowski z Zakładu Ochrony i Kształtowania Środowiska na Wydziale Inżynierii Środowiska Politechniki Warszawskiej. Według niego to właśnie te reakcje są powodem nieprzyjemnych zapachów. Zapobiec im miała założona w 2007 roku instalacja odgazowująca, której właścicielem jest firma Energy. Jednak jak się okazuje urządzenia odgazowujące uwalniające się z gnilnych odpadów metan z powodu remontu nie działały przez prawie cały ubiegły rok. Według specjalistów emisji szkodliwych substancji zapobiec ma planowany hydrosiew czyli metoda rozpylania bezwonnej ściółki z luźnych włókien celulozowych, która stanowi podłoże dla wzmacniających bryłę składowiska roślin.

Na razie negatywną opinię na temat zwiększenia limitów wyraził samorząd Celestynowa. Ostateczną decyzję w tej sprawie podejmą władze Otwocka. **mg**

Skrośnie do Wólki

Mieszkańcy Wólki Mładzkiej mają dość problemów z dojazdem do Warszawy. Trudności z transportem skłoniły ich do wystosowania pisma do władz Otwocka z żądaniem interwencji.

Problem dotyczy około trzech tysięcy mieszkańców stale rozbudowującej się dzielnicy Otwocka. Potrzeb komunikacyjnych Wólki nie zaspokajają ani dalekobieżne autobusy PKS z Garwolina, ani prywatna firma przewoźowa, której klienci stawiają poważne zarzuty o nieuczciwość i nie dbanie o dobro pasażerów. Według nich jej samochody jeżdżą za rzadko i nieregularnie, nie zapewniając odpowiedniej ilości połączeń z Warszawą. Trudności z dojazdem do Warszawy mają być główną przyczyną rezygnacji lokalnej młodzieży ze studiów i prób podejmowania pracy w stolicy. Lekiem na zaistniałą sytuację miałyby być wydłużenie trasy autobusów podmiejskiej linii 722, która staraniem samorządu Wiązowny od 1 marca swoim zasięgiem objęła Radiówek. Zdesperowani mieszkańcy Wólki domagają się od władz

Otwocka podjęcia w tej sprawie rozmów z Zarządem Transportu Miejskiego. „W kwestii autobusu kursującego przez Wiązownę do Radiówek – podjęliśmy rozmowy z wójtem Wiązowny żeby tę linię przedłużyć do Wólki Mładzkiej. ZTM jeszcze się do tego nie ustosunkował” zapewnia prezydent Zbigniew Szczepaniak. Jednak jak pokazują liczne przykłady rozmowy z ZTM do najłatwiejszych nie należą. Zarząd Transportu Miejskiego, jako jednostka budżetowa miasta stołecznego Warszawy, w większości dofinansowywany jest z miejskiej kasy i na ewentualną zmianę tras wpływ mają warszawscy radni. Poza tym ZTM jest obecnie bardziej zainteresowany rozwojem przewoźu kolejowego, a nie rozbudową własnego taboru i zwiększeniem ilości linii podmiejskich. W obliczu nikłych szans na przedłużenie linii 722, alternatywą dla niechcianej prywatnej firmy przewoźowej może być proponowane przez prezydenta uruchomienie połączeń skrośnych, które umożliwiłyby mieszkańcom Wólki korzystanie z ekonomicznej opcji wspólnego biletu ZTM i Kolei Mazowieckich. Autobusy linii skrośnych kursowałyby pomiędzy Wólką a stacją kolejową w Otwocku. Rozmowy z ZTM na ten temat trwają. **mg**

» Jak szukać pracy?

Otwock po raz kolejny przystępuje do projektu „Uwierz w siebie – Ty też potrafisz” realizowanego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki na lata 2007 – 2013. Celem programu jest aktywacja zawodowa osób długotrwale bezrobotnych.

„Podczas trwania programu będziemy uczyć naszych podopiecznych jak pisać CV i jak skutecznie poszukiwać pracy” mówi kierownik odpowiedzialny za realizację zadania otwockiego Ośrodka Pomocy Społecznej Wiesław Ejsmont. Projekt przewiduje konsultacje z psychologiem, kursy obsługi kas fiskalnych i wózków widłowych, magazyniera oraz pielęgnacji paznokci. Koszty realizacji programu – 234 tysiące złotych, w 10% pokryje Otwock. Objętych nim zostanie 23 podopiecznych otwockiego OPS-u od dawna borykających się z bezrobociem. „Chcemy zmotywować ich do działania, żeby uwierzyli we własne siły i nabyli kwalifikacje zawodowe ułatwiające wejście na rynek pracy. Chodzi o to, by osoby te aktywnie zaczęły szukać pracy” podkreśla Ejsmont. Warsztaty realizowane będą od 1 czerwca do końca roku. **mg**

Prezydent Miasta Otwocka informuje, że:

Zarządzeniem Nr 52/2009 z dnia 27 marca 2009 r. ogłasza wykaz nieruchomości gruntowych, stanowiących własność Gminy Otwock przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej, niezbędnych do poprawienia warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej (dot. dz. ew. nr 197/2 z obr. 45 położonej w Otwocku przy ul. Wawerskiej).

Osoby, którym przysługuje w trybie art. 34 ust.1 pkt 2 ustawy z dnia 21 sierpnia o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz. U. Nr 261, poz. 2603 z 2004 r. z późn. zm.) pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości, winny złożyć wniosek o nabycie nieruchomości w terminie 6 tygodni, licząc od dnia wywieszenia wykazu.

Z wykazem nieruchomości można zapoznać się w Urzędzie Miasta Otwocka bud. „B” II p., tablica ogłoszeń (obok pokoju 44).

Prezydent Miasta Otwocka informuje, że:

1. Zarządzeniem Nr 53/2009 z dnia 27 marca 2009 r. przeznaczył do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej część nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Gminy Otwock, położonej w Otwocku przy ul. Marszałkowskiej, ozn. jako działka ewidencyjna nr 9 i 15/1 z obr. 107.

2. Zarządzeniem Nr 54/2009 z dnia 27 marca 2009 r. przeznaczył do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej część nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Gminy Otwock, położonej w Otwocku przy ul. Poniatowskiego, ozn. jako działka ewidencyjna nr 4/1 z obr. 147.

3. Zarządzeniem Nr 57/2009 z dnia 1 kwietnia 2009 r. przeznaczył do oddania w najem w drodze bez-

przetargowej część lokalu użytkowego stanowiącego własność Gminy Otwock, usytuowanego w budynku przy ul. Karczewskiej 27 w Otwocku.

Z treścią Zarządzenia można zapoznać się w Urzędzie Miasta Otwocka bud. „B” II p., tablica ogłoszeń.

Prezydent Miasta Otwocka informuje:

Zarządzeniem Nr 34/2009 z dnia 02.03.2009 r. ogłasza wykaz nieruchomości gruntowych stanowiących własność Gminy Otwock przeznaczonych do zbycia w trybie bezprzetargowym na rzecz użytkowników wieczystych.

Z wykazem nieruchomości można zapoznać się w Urzędzie Miasta Otwocka, bud. „B”, II piętro, pokój nr 44.

Jubileusze Temidy

4 marca Sąd Rejonowy w Otwocku obchodził podwójny jubileusz. Zbiegły się ze sobą dwie rocznice – 80-lecia sądownictwa w Otwocku i 40-lecia działalności w obecnej siedzibie. W uroczystości udział wzięli: prezesi sądu Okręgowego Warszawa – Praga, komendanci Komendy Powiatowej Policji Robert Żebrowski i Mirosław Górnicki, przedstawiciele długoletniej sublokatorki Sądu

w gmachu przy ulicy Armii Krajowej 2 Prokuratury Rejonowej – Jacek Gałązka i Jolanta Łubkowska, reprezentanci władz samorządowych ze Starostą Krzysztofem Boczarskim, Prezydentem Otwocka Zbigniewem Szczepaniakiem i Przewodniczącym Rady Miasta Dariuszem Kołodziejczykiem na czele oraz dawni pracownicy obchodzącej jubileusz instytucji – sędziowie w stanie spoczynku.

mg



fot. M. Gałązka

Wymiar Sprawiedliwości w Otwocku obchodzi swoje 80-lecie.

Przypomnijmy sobie jak to onegdaj bywało i jakimi sprawami zajmowała się otwocka Temida.

*Dziennik Pięta Rano
z 14 grudnia 1933 donosi:*

120 osób przed sądem w Otwocku za korzystanie z fałszywych świadectw

W numerze wczorajszym pisaliśmy o wykryciu przez Ministerstwo Komunikacji olbrzymiej afery. W wyniku rewizji przeprowadzonej na kolejach przez 30 kontrolerów, zatrzymano 500 osób, które korzystały z biletów wydanych na zasadzie fałszywych świadectw, uprawniających do nabycia tzw. ulgowych biletów robotniczych. Osoby te, które korzystały ze sfałszowanych biletów, będą pociągnięte w trybie administracyjnym do odpowiedzialności sądowej. Już w dniu wczorajszym przed sądem grodzkim w Otwocku stanęło 120 osób, rekrutujących się przeważnie ze sfer inteligencji, jak lekarze, nauczycielowie, kupcy itp.

Wspaniali wolontariusze

23 marca br. w gmachu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej odbyło się spotkanie z posłanką Joanną Fabisiak, z której to inicjatywy, 15 lat temu ruszyła pierwsza edycja Samorządowego Konkursu „8 Wspaniałych” zorganizowanego przez fundację „Świat na tak”. Gośćmi posłanki byli przedstawiciele gmin z całej Polski zajmujący się na co dzień wolontariatem.

Warto przypomnieć, że ideą konkursu jest odszukanie młodych ludzi, którzy wyróżniają się w otoczeniu dojrzałą postawą, pracą na rzecz innych, życzliwością i aktywnością społeczną. Wolontariusze na co dzień

bezinteresownie angażują się w życie społeczne. Głównym ich celem jest promowanie życia bez uzależnień, wspieranie ciekawych inicjatyw młodzieży, pomoc osobom niepełnosprawnym i samotnym. Z tymi zasadami łączy się ściśle aktywne przeciwstawianie się przemocy i brutalności. Wybieranie najlepszych ma charakter konkursu.

Z Otwocka do eliminacji ogólnopolskich zgłoszonych zostało 8 wolontariuszy z Ośrodka Psychoprofilaktyki Rodzinnej, którzy pojadą na zakończenie tegorocznej edycji do Poznania. Tam będą mogli uczestniczyć w bogatym programie z innymi „wspaniałymi”, którzy poprzez różnorodną aktywność upo-

wszechniają dobro. W tym roku przypada okrągła 15. rocznica konkursu. Z tej okazji dla „wspaniałych” organizatorzy przygotowali wiele atrakcji i przyjemności „za bycie dobrym w swoim otoczeniu”. Młodzi wolontariusze już podczas czerwcowej gali w Poznaniu będą mogli poznać sylwetki ciekawych osób i wydarzeń, które miały miejsce w ciągu tych 15 lat pracy Fundacji.

Poznaniacy na galę szykują wyjątkowe niespodzianki dla uczestników, mamy nadzieję, że kiedy wrócą nasi otwoccy „wspaniali” z Poznania, będzie kolejny powód do rozmów i planów na przyszły rok.

Anna Sędek

Z integracją za „pan brat”



K. Cichocka dyrektor Gimnazjum Nr 1

25 marca w Gimnazjum nr 1 w Mładzu odbyła się konferencja „Wspomaganie rozwoju i edukacji ucznia” dla dyrektorów szkół, nauczycieli i przedstawicieli placówek wychowawczych poświęcona problemowi integracji dzieci niepełnosprawnych w szkołach publicznych. Mładzka „jedynka” jest w tej dziedzinie pionierem – oddziały integracyjne są tu tworzone od 2005 roku.

Co dziesiąty człowiek na świecie jest niepełnosprawny. Według danych Powiatowego Zespołu do Orzekania o Niepełnosprawności w powiecie otwockim mieszka 9600 osób niepełnosprawnych. Ważne jest by od samego początku integrować ich z resztą społeczeństwa, by z powodu swoich ułomności nie czuli się zepchnięci na margines, lecz wprost przeciwnie – stali się jego pełnoprawnymi członkami. Jednym z pierwszych etapów na drodze do integracji jest szkoła. I to właśnie temu zadaniu szkoły poświęcona została konferencja w integracyjnym Gimnazjum w Mładzu.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się doradcy metodyczni Miasta Stołecznego

Warszawy Agata Samoraj i Mirosława Pacuska, które omówiły organizację pracy w klasie integracyjnej. Uczestnicy konferencji dowiedzieli się m.in. jakie są przyczyny i niebezpieczeństwa wynikające z postępu cywilizacyjnego i jak bardzo potrzebne jest udostępnienie osobom niepełnosprawnym edukacji, szkolenia zawodowego i ochrony socjalnej. Idea integracji polepsza jakość ich życia, uczy samodzielności i kształtuje charakter dziecka. U uczniów pełnosprawnych w sposób naturalny tworzy się instynkt pomocy widząc niepełnosprawnych rówieśników. Integracja uczy pomagać sobie wzajemnie i żyć w solidarności z pokrzywdzonymi uczniami.

Na zakończenie konferencji uroczystie otwarto program „Wyrównywanie szans edukacyjnych i zapewnienie wysokiej jakości usług edukacyjnych świadczonych w systemie oświaty”. Wart 4 miliony złotych projekt będzie realizowany w otwockich szkołach do marca 2011 roku.

Anna Sędek

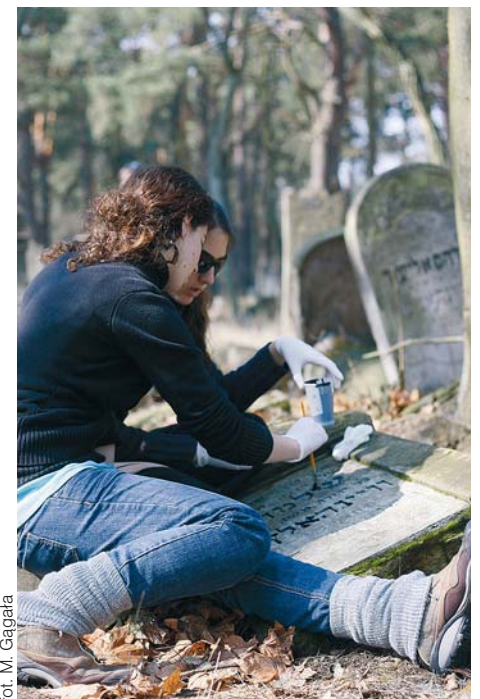
W poszukiwaniu korzeni

1 kwietnia w Otwocku gościła 160-osobowa grupa izraelskich uczniów i ich nauczycieli. Inicjatorką ich przyjazdu była Hana Farber-Kishik, wnuczka otwockiego nauczyciela i przedwojennego radnego Izaaka Cynamona. Młodzież z Misgav w Galilei odwiedziła swoich rówieśników z „Gałczyzna” i „Słowaka”. Obie grupy spotkały się najpierw w Młodzieżowym Domu Kultury, gdzie wspólnie przełamywały dzielące je bariery językowe, kulturowe i geograficzne rozmawiając i bawiąc się przy dźwiękach nieformalnego hymnu złotów „Imagine” Johna Lennona. Następnie wszyscy udali się na anieleński kirkut, gdzie razem pracowali nad renowacją nagrobków, starannie odmalowując zatarte przez czas napisy. „Nasza Fundacja patronuje działaniom takim jak to w Otwocku” komentuje uczestniczący w spotkaniu Marcin Bartosiewicz, koordyna-

tor projektu z Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego. „W naszym projekcie chodzi o zachowanie pamięci o polskich Żydach. W dawnych sztetlach, ale także w dużych miastach w których kiedyś żyły skupiska ludności żydowskiej, zachęcamy lokalne społeczności, instytucje kulturalno oświatowe, szkoły i młodzież do pielęgnowania pamięci o historii, poszukiwania i pielęgnowania pamiątek po dawnych współsąsiadach. Zachęcamy do dialogu międzykulturowego, spotkań i podtrzymywania kontaktów z ocalonymi i ich potomkami, którzy odwiedzają nasz kraj.”

Obok Fundacji w organizację spotkania zaangażował się kierowany przez Zbigniewa Nosowskiego Społeczny Komitet Pamięci Żydów Otwockich i Karczewskich, którego członkowie, nauczyciele Jadwiga Rakowska i Piotr Cmiel, byli opiekunami otwockiej młodzieży.

mg



fol. M. Gagata

Już po raz czwarty mury „Gałczyna” stały się areną zmagania z wyobraźnią. 21 - 22 marca w budynku Liceum Ogólnokształcącego im K.J. Gałczyńskiego odbył się kolejny, ogólnopolski finał międzynarodowego turnieju „Destination – ImagiNation”. Spotkali się na nim ci, dla których jedyną granicą jest ich własna wyobraźnia jest.

Granica wyobraźni

Jak co roku polskie wydanie ogólnosięwiatowego programu „Destination – ImagiNation” czyli olimpiada „OczyMa Wyobraźni...a” przyciągnął do Otwocka drużyny z całej Polski, które przyjechały tu po dobrą zabawę i po główną nagrodę turnieju: wyjazd do Stanów Zjednoczonych na światowy finał „DI”. „W tegorocznym finale wzięło udział 37 drużyn” mówi Teresa Kosiarek, dyrektor turnieju ogólnopolskiego i prezes Fundacji Wspierania i Rozwoju Kreatywności – organizatora olimpiady „Wśród nich znalazła się także grupa z Niemiec, z naszego miasta bliźniaczego Lennestadt. Ale to nie jedyny akcent międzynarodowy tegorocznej olimpiady. Zawitał do nas również gość z amerykańki – główny dyrektor programu „DI” Rusty McCarty. Gościmy także drużynę z Krakowa, która dopiero co wróciła z finałów „DI” w Chinach. Pojechali tam na zaproszenie grupy, która uczestniczyła w otwockim finale dwa lata

temu i zdobyli nawet drugie miejsce w swoim wyzwaniu technicznym! Poza tym mamy drużyny z Otwocka, Świdra, Góry Kalwarii, Karczewa i Wiązowny. Przy organizacji turnieju pomagają również wolontariusze z Józefowa” dodaje Teresa Kosiarek „W każdym roku jest trochę więcej drużyn ale ze względu na miejsce, które nie jest w stanie pomieścić więcej niż 40 grup staramy się zachować umiar jeśli chodzi o reklamę tego wydarzenia. Sporo mamy drużyn treningowych, które przyjeżdżają pierwszy raz, przyglądają się, uczą, ćwiczą swoje myślenie twórcze i dopiero po roku, czy po dwóch, gdy już poczują się pewniej, decydują się aby wejść w program i żeby wziąć udział w samym turnieju czyli stanąć przed ekspertami i widownią i pokazać swoje kreatywne rozwiązania”.

Idea programu „DI” to upowszechnianie twórczego myślenia, kreatywnego rozwiązywania problemów i współpracy pomiędzy

wszystkimi członkami drużyn. Chodzi o to, by podzielić się swoim talentem dla wspólnego dobra całej drużyny. „W naszej drużynie nie ma podziału na poszczególne role. Wszystkie przedstawiamy swoje pomysły i wszystkie staramy się za każdym razem dać z siebie wszystko” opowiadają chórem reprezentantki 105 PSP w Międzyzlesiu, dla których tegoroczna impreza to już trzecie finały „DI”. Dwie lata temu wygrały polską edycję turnieju i reprezentowały nasz kraj na międzynarodowych finałach w Knoxville. „Nad inscenizacją pracujemy kilka miesięcy. Spotykamy się na początku raz w tygodniu. Myślimy nad realizacją zadania. Kiedy zbliża się finał spotykamy się częściej: 2-3 razy w tygodniu. Przed samym finałem nawet codziennie.”

Turniej składa się z dwóch części: w pierwszej drużyny prezentują przygotowywane wcześniej sześciominutowe scenki, w drugiej mierzą się z tak zwanymi „wyzwaniami na już”, których temat do końca utrzymywany jest w ścisłej tajemnicy. Ocenie jurorów podlegają nie tylko scenariusze, ale także własnoręcznie przygotowywane kostiumy, rekwizyty oraz aktorskie umiejętności członków drużyny. „Każde kryterium oceniają inni sędziowie. Zgodnie z zasadami olimpiady kreatywność eksperci oceniają teatralność przedstawienia, jego spójność i sensowność” mówi debiutująca w roli eksperta „DI” Marzena Markowska. „My oceniamy wyzwanie „B”. Zwracamy uwagę na jedno kryterium – „atrybut”, czyli to, co wybrała sobie sama drużyna za co chciała być oceniana. To może być przedmiot, który sama wykonała, dekoracja, strój, który sama uszyła. Oceniamy ich oryginalność, jakość, fachowość i wysiłek włożony w przygotowanie. Olimpiada ma pokazać, że dziecko potrafi myśleć. Nie jest wsadzone w pewne ramy programowe jak w szkole. Od kilku lat prowadzę lekcje twórczości z dziećmi i sporo wiem na ten temat, ale trochę boję się co tu zobaczę.” „Dla mnie też jest to nowe doświadczenie” dodaje Dominika Jankowiak, która do tej pory w programie „DI” uczestniczyła jako trenerka jednej z drużyn. „Wcześniej patrzyłam z punktu widzenia trenera drużyny a teraz eksperta. To jest troszeczkę po drugiej stronie barykady.”

W tym roku na światowych finałach Destination ImagiNation Polskę reprezentować będzie drużyna ze Szkoły Podstawowej nr 12.

Maciej Gągała



foto. M. Gągała

Inszenizacja Safari zwyczajkiej otwockiej „dwunastki”

» O polskiej edycji programu „Destination – ImagiNation” rozmawiam z dyrektorem generalnym „DI” Rustym McCartym

Co pan myśli o polskim wydaniu projektu „DI” jest obecne w Polsce od czterech lat. Zasięg projektu rośnie z każdym rokiem. Do programu co roku przystępuje coraz więcej szkół, miast. Uczestniczy w nim coraz więcej dzieci. To naprawdę wspaniałe. Wszystko wygląda bardzo atrakcyjnie. Przedstawienia, które zdążyłem zobaczyć są fantastyczne. „DI” dotarł do wielu krajów na całym świecie. Czy wyzwania są wszędzie takie same?

Tak, takie same wyzwania przygotowywane są dla wszystkich grup na całym świecie. Przygotowujemy je w siedmiu różnych językach. Polska wersja jest właśnie jedną z nich. Wyzwania pisane są rok wcześniej i zanim zostaną opublikowane, testowane są przez grupę różnych specjalistów. Potem są tłumaczone na polski,

hiszpański, portugalski, chiński, nawet arabski.

Zauważyłem, że podczas prezentacji skrzętnie Pan coś notował.

Robiłem notatki o turnieju i wyzwaniach, zapisywałem co robią dzieciaki, obserwowałem jak radzą sobie z wyzwaniami, czy szukają nowych sposobów na rozwiązywanie problemów, szukałem nowych pomysłów do wykorzystania w projekcie na przyszłość. Notatki posłużą nam do porównania wyników z całego świata.

Może jest to objęte ścisłą tajemnicą, ale co przygotowujecie na przyszły rok?

Właściwie nie jest to ściśle tajne. Mogę zdradzić, że na przyszły rok przygotowaliśmy wiele bardzo emocjonujących wyzwań. Ale więcej szczegółów dopiero po jego opublikowaniu.



Co pan sądzi o ogólnopolskim finale w Otwocku?

Jest wspaniałe. Macie prawie 40 zespołów, wielu wolontariuszy, ekspertów i kierowników turnieju. Dzieciaki są bardzo zaangażowane, pracują bardzo ciężko i widać tego efekty. To jest świetne!

Jakie są pańskie wrażenia po dwóch dniach zawodów?

Myślę, że w Polsce macie zaskakującą, kreatywną i utalentowaną młodzież. Myślę, że dzieciaki przedstawiają wysoki poziom nie tylko ogólnokrajowy ale ogólnoswiatowy.

Z Broadway'u do Otwocka

Otwocki teatr im. Stefana Jaracza uczcił 48. Międzynarodowy Dzień Teatru „Księżycem nad Buffalo”. 28 marca, dzień po kolejnej rocznicy inauguracji Teatru Narodów w Paryżu, otwocka publiczność podziwiać mogła premierę adaptacji komedii sytuacyjnej giganta współczesnej amerykańskiej dramaturgii Kena Ludwiga.

1953 rok, senne miasteczko w stanie Nowy Jork. Małżeństwo wędrownych aktorów George (w tej roli Edward Garwoliński) i Charlotte Hay (Joanna Muczke) żyją wspomnieniami o czasach minionej świetności, czekając na nie nadchodzącą wielką szansę zostania hollywoodzką gwiazdą. Ich los odmienić ma jedno przedstawienie, podczas którego na widowni zasiądzie słynny reżyser filmowy Frank Capra, szukający zastępstwa dla pary swoich aktorów.

Współczesna, napisana w 1995 roku, farsa pióra jednego z najpopularniejszych amerykańskich dramaturgów, twórcy wielu szlagierowych spektakli (wystarczy wspomnieć chociażby wystawiany również w Polsce musical oparty na utworach George'a Gershwin'a *Crazy for you*), pokazuje, że Ludwig zna od podszewki blaski i cienie aktorского życia. Jeden dzień z życia rodzinnej trupy, która akurat występuje w Buffalo, jest pretekstem do szalonej komedii pomyłek, w której w slapstickowym stylu gag goni gag.

Ken Ludwig Księżyc nad Buffalo
reż. Edward Garwoliński.

Występują: Edward Garwoliński, Joanna Muczke, Inez Czarnecka, Iwona Żawrocka, Barbara Siejka, Jan Zbudniewek, Rafał Parzych



Charlotte (Joanna Muczke), Paul (Rafał Parzych) i pijany George (Edward Garwoliński)

Wolontariusz potrzebny od zaraz

Dom Samotnej Matki Nazaret zaprasza do współpracy wolontariuszy: młodzież szkolną, studentów i nauczycieli.

– Nazaret potrzebuje wolontariuszy, którzy chcą poświęcić swój czas na pracę z dziećmi – wspólne odrabianie lekcji, zabawy i gry integracyjne. Do współpracy zapraszamy studentów, emerytowanych pedagogów oraz młodzież licealną od 16. roku życia – mówi Małgorzata Winter, pracownik socjalny w Nazarecie i koordynator wolontariatu. – Dla jednej z mam, uczącej się wieczorowo w liceum, bardzo potrzebny jest też korepetytor przedmiotów ścisłych: matematyki, fizyki i chemii, a przed letnią akcją charytatywną osoba, która przeprowadzi warsztaty plastyczne dla mam. Każdego chętnego do pomocy serdecznie przyjmujemy i wyszkolimy, bo w tym roku również planujemy warsztaty dla wolontariuszy – dodaje.

W Klubie Przyjaciół Nazaretu

W Nazarecie wolontariusze skupieni są w Klubie Przyjaciół. Aktualnie jest w nim 12 dziewcząt, które odwiedzają mieszkańców Nazaretu. Kiedyś co tydzień, ostatnio znacznie rzadziej, bo zbliżają się matury. Wspólnie z pracownikami Nazaretu organizują zajęcia dla dzieci w czasie, kiedy ich mamy idą do szkoły albo uczestniczą w szkoleniach czy warsztatach. Ich pomoc organizacyjna jest nieoceniona podczas wakacyjnych wyjazdów oraz imprez odbywających się w Nazarecie: chrzcin, komunii, oficjalnych spotkań. Studenci są niezawodnym wsparciem przy odrabianiu lekcji dla starszych dzieci oraz uczących się mam. Zajmują się również prowadzeniem kroniki – fotografują i opisują ważne wydarzenia z życia w Nazarecie. Pomagają w przedsięwzięciach Stowarzyszenia Przyjaciół Domu Nazaret m.in. kiermaszach, loteriach fantowych i piknikach charytatywnych. Koordynują w poszczególnych para-

fiach akcję informacyjną „Podziel się podatkiem.”

Wolontariusz brzmi dumnie

Kingę (21 lat) do wolontariatu zachęcono podczas studiów na Akademii Medycznej. – Studiuję położnictwo, w którym najważniejsze jest dobro matki i dziecka. Podczas zajęć z filozofii i socjologii dużo było o sensie wolontariatu. Pomyślałam, że to dobry pomysł. Przez 3 lata po drodze do liceum przy Słowackiego codziennie mijałam Nazaret. Postanowiłam, że właśnie tam pójde i zapytam, czy nie potrzeba kogoś do pomocy – opowiada. Okazało się, że potrzeba. Kinga z Nazaretem współpracuje kolejny rok. – Pomagam mamom i ich dzieciom poprzez spędzanie z nimi czasu, przypilnowanie dzieci, pomoc w odrobieniu pracy domowej, wsparcie dobrym słowem. Aby wiedziały, że nie są same, że mają do kogo zwrócić się o pomoc... Cieszy to także moją rodzinę, po każdym powrocie z Nazaretu pytają, jak było.

Klaudia (18 lat) z LO im. Gałczyńskiego w Otwocku mówi, że wolontariat daje jej zadowolenie z pomagania i świadomość, że jest się potrzebnym. – Czasem znajomi pytają: „Chce ci się?”. Chce mi się, bo miłość tych maluchów jest bezcenna.

Milena (15 lat), uczennica Gimnazjum nr 3 im. Tomasza Morusa, do Nazaretu trafiła przez szkolny wolontariat. Swoją wolontariat traktuje



lot. MS

Klaudia i Marcel – nie ma jak dobra zabawa

jako pierwsze doświadczenia w pracy z dziećmi. – Mogę dzielić się dobrem i miło spędzać czas – mówi. – Bo nie przesadzajmy, wolontariat to nic trudnego – dodaje Kinga.

Jak zostać wolontariuszem?

Aby włączyć się w pracę Domu Samotnej Matki „Nazaret”, należy zgłosić się do Małgorzaty Winter, która jest w Nazarecie od wtorku do piątku w godz. 17:00-20:00 oraz w soboty od 9:00-15:00. Warto wcześniej zastanowić się, ile czasu w tygodniu możemy poświęcić na pomoc i co możemy zaoferować, bo najbardziej skuteczne są działania regularne.

Dom Samotnej Matki „Nazaret” mieści się w Otwocku przy ul. Słowackiego 17a (wejście od ul. Goldflama) tel./fax (22) 779 53 30.

MS

Podziel się podatkiem

Do końca kwietnia możesz przekazać 1% Twojego podatku na rzecz domu samotnej matki w Otwocku. W zeznaniu podatkowym wpisz: **Stowarzyszenie Przyjaciół Domu Nazaret; KRS: 0000245903. Przelew zrobi za Ciebie Urząd Skarbowy.**

1 proc. podatku na rzecz organizacji pożytku publicznego może przekazać każdy, kto rozlicza się za pomocą: PIT-36, PIT-36L, PIT-37, PIT-38, PIT-28. Jeśli złożyłeś już PIT i zapomniałeś o możliwości przekazania 1% podatku, masz 2 miesiące na korektę. Dla Nazaretu każdy grosz się liczy. Darowizny (inne niż 1%) można przekazywać też na konto: **PKO BP IX o/Warszawa 38 1020 1097 0000 7302 0123 6298.**

Rozwód w prawie cywilnym cz. 1

Rozwód to nie tylko rozejście się dwojga ludzi w sposób, nazwijmy to, fizyczny, ale także rozwiązanie pewnej więzi prawnej, której dokonuje sąd powszechny. Mam tu na myśli rozwód cywilny, nie kościelny.

Rozwód a separacja

Rozwód to inaczej wyrok sądu, powołujący to, iż małżeństwo przestaje istnieć. W prawie cywilnym równie często jak pojęcie rozvodu spotykamy pojęcie separacji. Pomimo tego, iż o jednym i drugim orzeka sąd, to można zauważyć kilka zasadniczych różnic pomiędzy tymi dwiema instytucjami.

Po pierwsze po orzeczeniu rozvodu można ponownie zawrzeć małżeństwo, natomiast po orzeczonej tylko separacji jest to niemożliwe. Po drugie łatwiej jest uzyskać separację niż rozwód. W przypadku rozvodu przesłanką jest zupełny i trwały rozpad pożycia małżeńskiego, co w praktyce oznacza, iż ustały wszelkie więzi, jakie normalnie w małżeństwie funkcjonują, tzn. więź psychiczna, fizyczna i majątkowa. Co ciekawe należy podkreślić, iż w orzecznictwie przyjęto, żełożenie na utrzymanie rodziny nie jest więzią majątkową; chodzi o niepodjęcie ważnych decyzji majątkowych. Słowo „trwały” oznacza stan nieodwracalny i nie rokujący jakichkolwiek nadziei na dalsze funkcjonowanie małżeństwa. Jako ciekawostkę należy podkreślić, iż nie ustala się w prawie rodzinnym czasu po upływie którego nie trzeba udowodniać zupełnego i trwałego rozkładu pożycia, trzeba natomiast wykazać, że małżeństwo nie funkcjonuje. Różnica pomiędzy rozводом a separacją w tym przypadku polega na tym, iż w przypadku separacji rozkład małżeństwa nie musi być „trwały”, a „zupełny”. Różnica wydaje się niewielka, natomiast w praktyce wystarczy, aby nastąpił „zupełny rozkład więzi psychicznej, fizycznej i majątkowej bez określania trwałości tego rozpadu”. W praktyce oznacza to możliwość szybszego uzyskania separacji niż rozvodu. W przypadku rozvodu można powrócić do swojego poprzedniego nazwiska, w przypadku separacji jest to niemożliwe. Po separacji małżonkowie zawsze obowiązani są

do wzajemnej pomocy, jeżeli wymagają tego względy słuszności. Natomiast po orzeczeniu rozvodu na małżonkach nigdy nie ciąży taki obowiązek. Należy jednak zauważyć, że w praktyce trudno byłoby dochodzić sądowo pomocy od drugiego małżonka, gdyż pojęcie „względów słuszności” jest bardzo niejasne. Przy zgodzie obu stron (gdy brak jest wspólnych małoletnich dzieci) separację można uzyskać już po jednej rozprawie w sądzie za opłatą 100 PLN (pro-

„...po orzeczeniu rozvodu można ponownie zawrzeć małżeństwo, natomiast po orzeczonej tylko separacji jest to niemożliwe. (...) łatwiej jest uzyskać separację niż rozwód.

cedura separacji). Tymczasem rozwód może trwać dłużej, zwłaszcza jeżeli chodzi o orzekanie o winie lub rozstrzyga się o wspólnych dzieciach. Dodatkowo przy rozwodzie koszty sądowe wynoszą 600 PLN opłaty stałej.

Przebieg sprawy o separację i o rozwód

Sądem właściwym do orzekania w sprawach o rozwód i separację jest sąd okręgowy. W przypadku separacji mamy do wyboru dwa tryby postępowania. Pierwszy, nazwijmy go uproszczonym, w którym całe postępowanie powinno zakończyć się po jednym posiedzeniu sądu i na którym sąd ograniczy się tylko do przesłuchania stron. W przypadku tego trybu muszą być spełnione jednak pewne warunki: otóż oboje małżonkowie muszą być zgodni co do orzeczenia separacji. Zgoda musi być również w przy-

padku opieki nad małoletnimi dziećmi, alimentów, sposobu korzystania ze wspólnego mieszkania. Z drugim trybem mamy do czynienia wówczas, gdy brak jest zgody małżonków, a sąd orzeka również o winie rozkładu związku. W obu trybach występuje możliwość odwołania się od wyroku sądu do sądu apelacyjnego, nie ma natomiast możliwości wniesienia skargi kasacyjnej.

Rozwód, podobnie jak sprawa o separację, rozpatrywany jest przez sąd okręgowy. Prowadzone jest pełne postępowanie, na którego końcu sąd wydaje wyrok rozwodowy. Konieczne jest wykazanie, że nastąpił trwały i zupełny rozkład pożycia na płaszczyźnie uczuciowej, fizycznej i ekonomicznej. Sąd nie orzeknie rozvodu, jeżeli wskutek niego miałyby ucierpieć dobro wspólnych małoletnich dzieci małżonków albo jeżeli z innych względów orzeczenie rozvodu byłoby sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Ponadto rozwód nie jest również dopuszczalny, jeżeli żąda go małżonek wyłącznie winny rozkładu pożycia, chyba że drugi małżonek wyrazi zgodę na rozwód albo że odmowa jego zgody na rozwód jest w danych okolicznościach sprzeczna z zasadami współżycia społecznego.

Sąd rozpatruje sprawę na rozprawie (rozpraw może być więcej niż jedna). Sąd zawsze przesłuchuje małżonków. Można prosić sąd o przeprowadzenie dowodów ze świadków, dokumentów, biegłych itd. Sprawa kończy się wyrokiem. W trakcie procesu sąd może przekazać sprawę do postępowania mediacyjnego.

Sąd orzeka, który z małżonków jest winny rozkładowi pożycia (chyba, że małżonkowie zrezygnują z tego). Sąd może też orzec w następujących kwestiach:

- alimentów na drugiego małżonka,
- alimentów na dzieci,
- władzy rodzicielskiej,
- kontaktów z dzieckiem,
- sposobie korzystania ze wspólnego mieszkania,
- o podziale mieszkania lub przyznaniu go jednemu z małżonków,
- o podziale majątku.

Marcin Sobota

Maciejewski najszybszy w Rajdzie W

Otwocka załoga, Piotr Maciejewski i Piotr Kowalski (Mitsubishi Lancer Evo IX), wygrała tegoroczny Rajd Warszawski. Zmagania rajdowych kierowców oglądały tysiące kibiców. Jak zawsze emocji nie brakowało na otwockim superoese.



Zwycięzcy Piotr Maciejewski i Piotr Kowalski na mecie rajdu w Otwocku

Otwarcie tegorocznego sezonu rajdowego mamy już za sobą. Okazją do tego był 35. Rajd Warszawski, który po odwołaniu Rajdu Magurskiego był pierwszą, tegoroczną imprezą rajdową w Polsce. Tradycyjnie trasy „Warszawskiego” wiodły malowniczymi drogami powiatu otwockiego i garwolińskiego. Nie mogło również zabraknąć widowiskowego ścigania ulicami Otwocka, które jak zawsze zgromadziło w centrum miasta tysiące rajdowych miłośników. Na odcinkach specjalnych „Warszawskiego” o pierwsze w tym sezonie punkty rywalizowali kierowcy startujący w tegorocznej edycji Rajdowego Pucharu Polski. Stawkę rajdową zamykały załogi znane z Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski, które start w rajdzie traktowały jako doskonałą okazję do szlifowania formy tuż przed rozpoczęciem mistrzowskiej rywalizacji. Nowością w rajdzie były załogi rywalizujące w inauguracyjnym starcie III ligi rajdowej – Rajdowym Debiucie.

Zwycięzcy otwocczanie

Piotr Maciejewski od początku wymieniany był w gronie faworytów. Sam również nie ukry-

wał, że po rocznej przerwie w startach na własnym terenie, będzie się chciał pokazać przed kibicami jak z najlepszej strony. Otwocka załoga, jadąca Mitsubishi Lancerem Evo IX już od początku rajdu mocno zaatakowała. Już na pierwszym oesie w Sobieniach Jeziorach otwocka załoga osiągnęła najlepszy czas.

Łupem Piotra Maciejewskiego padł również oes w Wildze. Dopiero na trzecim odcinku specjalnym w Osiecku otwocczanie oddał pierwsze miejsce goniącemu w generalce Maciejowi Oleksowiczowi (Subaru Impreza). Jak się później okazało ze względu na zbyt wysokie średnie prędkości kolejne dwa przejazdy tego odcinka organizatorzy odwołali. Otwocka załoga swoje aspiracje do zwycięstwa potwierdzała na kolejnych odcinkach, gdzie wykrcęła najlepsze czasy. Przed ostatnim otwockim superoese Maciejewski pewnie prowadził w klasyfikacji generalnej. W ulicznej rywalizacji niestety musiała uznać wyższość najgroźniejszego rywala Oleksowicza i ostatecznie oes w Otwocku przejechała z trzecim czasem, co na koniec nie miało wpływu na ostateczny wynik. Otwocczanie po raz trzeci zwyciężyli w startach na swoim terenie, wcześniej dwukrotnie wygrywając Rajd Mazowiecki (2003 i 2007). – Do pełni szczęścia zabrakło nam tylko zwycięstwa na otwockim oesie, którego jeszcze nigdy nie wygraliśmy. Najważniejsze jednak, że wygraliśmy pięć odcinków specjalnych i na mecie jesteśmy pierwsi. Wielkie podziękowania dla Maćka Oleksowicza, z którym stoczyłem tutaj naprawdę piękną, równą walkę, dosłownie o ułamki sekund. Na mecie byliśmy szybsi zaledwie o nieco ponad sześć sekund – mówił na mecie wyraźnie szczęśliwy Piotr Maciejewski. Na mecie zwycięska załoga otrzymała z rąk prezydenta Otwocka Zbigniewa Szczepaniaka statuetkę za pierwsze miejsce w rajdzie.



Mateusz Tutaj był najszybszy w klasyfikacji Rajdowego Pucharu Polski.

Warszawskim

Pucharowe zmagania dla Tutaja

Nie mniej emocjonująco przebiegła rywalizacja o punkty w klasyfikacji Rajdowego Pucharu Polski. Wśród kierowców walczących o to trofeum najlepszy okazał Mateusz Tutaj startujący n-grupową Hondą Civic. Łupem kierowcy padły trzy odcinki specjalne, które dały mu zwycięstwo w 35 Rajdzie Warszawskim. – Założeniem na ten rajd była nauka, zarówno jeśli chodzi o jazdę, jak i opis. Przed rajdem za sukces uznałbym miejsce w pierwszej dziesiątce. Zwycięstwo na pierwszym odcinku specjalnym przyjąłem z zaskoczeniem i oczywiście z niemałym zadowoleniem. Do przedostatniego odcinka startowaliśmy z założeniem walki do końca o utrzymanie prowadzenia. Jednak to właśnie na tym odcinku nasz główny rywal tego dnia, Rafał Maliński zredukował naszą przewagę do 0,7 sekundy. Drugie miejsce jak na debiut jest bardzo dobrym wynikiem, ale czułem wielki apetyt na zwycięstwo. Rajd kończył superoos w Otwocku i właśnie jego wynik miał zadecydować o pozycji na podium. Na nawrocie popełniłem jednak błąd, musiałem cofać i straciłem dużo czasu. Wtedy pomyślałem, że zaprzepaściłem szansę na pierwsze miejsce i ogarnęła mnie straszna złość. Dopiero po mecie dowiedzieliśmy się, że pomimo tego błędu jesteśmy zwycięzcami rajdu, gdyż Rafałowi Malińskiemu została doliczona 10. sekundowa kara za spóźnienie na PKC. Tak naprawdę dopiero wieczorem zdałem sobie sprawę z tego, że w debiucie wygrałem swój pierwszy rajd – komentował swój występ Tutaj w wypowiedzi dla autoklub.pl. Drugie miejsce zajął Rafał Maliński (Honda Civic) drugie miejsce. – Prawdopodobnie gdyby nie 10. sekundowa kara, miałbym zwycięstwo. Traciliśmy bardzo mało, bo 0,7 sekundy przed ostatnim odcinkiem, ale dostałem karę 10 sekund za spóźnienie – komentował swój strzał Maliński. Na trzecim stopniu podium w „generalce” stanął Radek Kasprzyk, jadący Citroenem C2, który do zwycięzcy stracił pół minuty. Rajdowy Debiut wygrał Marcin Mędeński – Guz (Citroen Saxo).

Piknikowa atmosfera

Rajdowi towarzyszyła również impreza plenerowa. Urząd Miasta Otwocka, współorganizator Rajdu Mazowieckiego, przygotował dla kibiców z całej Polski oraz mieszkańców miasta



Występy podczas rajdu na otwockim skwerze

wiele atrakcji. Na scenie ustawionej na Skwerze VII Pułku Łączności wystąpiły zespoły muzyczne. Imprezie towarzyszyła również wystawa zabytkowych samochodów. W licznych punktach gastronomicznych kibice strudzeni śledzeniem rajdowej rywalizacji mogli się posilić i ugasić pragnienie. Miłośnicy czterech kółek

mogli również zaopatrzyć się w rajdowe gadżety. – Nie zawiedli kibice, zawodnicy oraz co najważniejsze towarzysząca rajdowym zmaganiom słoneczna pogoda – zgodnie podsumowali organizatorzy tegorocznej edycji Rajdu Warszawskiego.

Tekst i zdjęcia: Artur Kubajek



Wystawa samochodów w Otwocku



Legenda polskiej motoryzacji na odcinku specjalnym w Osiecku

» Wyniki 35 Rajdu Warszawskiego

I runda Rajdowego Pucharu Polski

1. Mateusz TUTAJ / Grzegorz RZEPKA	Honda Civic Type R	31:42,7
2. Rafał MALIŃSKI / Kacper PIETRUSIŃSKI	Honda Civic	31:44,5
3. Radek KASPRZYK / Michał GRUDZIŃSKI	Citroen C2	32:21,4

I runda Rajdu Debiutów

1. Marcin MĘDELSKI / R. PODLECKI	Citroen Saxo	12:05,5
2. Bartosz KOŁDEJ / R. CHRZANOWSKI	Peugeot 106	12:43,9
3. Maciej JARZĄBEK / J. WNUK	Suzuki Swift	13:00,4

Klasa „Gość”

1. Piotr MACIEJEWSKI/ Piotr KOWALSKI	Mitsubishi Lancer Evo IX	28:24,6
2. Maciej OLEKSOWICZ/A. OBREBOWSKI	Subaru Impreza	28:31,1
3. Grzegorz BONDER/Daria DZIWIŚ	Mitsubishi Lancer Evo IX	29:21,1

» Czesław śpiewa
w MDK

Otwockie Centrum Kultury zaprasza na koncert Czesława Mozila. Artysta znany szerszej publiczności pod pseudonimem Czesław śpiewa jest absolwentem The Royal Danish Academy of Music. Wokalista, kompozytor i muzyk grający głównie na akordeonie guzikowym, w Polsce stał się popularny po zeszłorocznym „podwójnym” debiucie. Jego płyta, nosząca tytuł „Debiut” właśnie, z której pochodzą m. in. single „Maszynka do świrkania”, „Ucieczka z wesołego miasteczka” czy „Mieszko i Dobrawa jako początek Państwa Polskiego”, przyniosła mu podwójną platynę, rozchodząc się w ponad 60 tysiącach egzemplarzy. Muzyka, którą tworzy jest trudna do sklasyfikowania. To oryginalna mieszanka kabaretu, rocka a nawet punk rocka, przy czym sam Mozil określa ją po prostu mianem „popu” lub „alternatywnego popu” z „podtekstem punkowym”. Cechą rozpoznawczą krążka stały się także teksty utworów, napisane przez internautów na czacie Multipoezja.onet.pl prowadzonym przez Michała Zabłockiego. Czesław zaśpiewa koncertowo w sali widowiskowej Młodzieżowego Domu Kultury (ul. Poniatowskiego 10) **21 kwietnia o godzinie 19.** Bilety na koncert dostępne są w siedzibie OCK (ul. Warszawska 11/13) lub pod numerami telefonu 022 779 26 61 i 022 779 36 43. Cena 50 zł. **mg**

130-lecie drewnianej architektury

Od 14 marca w Muzeum Ziemi Otwockiej sentymentalną podróż w przeszłość proponuje Tomasz Kapusta, autor cyklu „Z przedwojennego albumu Heleny”, nagrodzonego w pierwszej edycji konkursu fotograficznego „Świdermajer”.

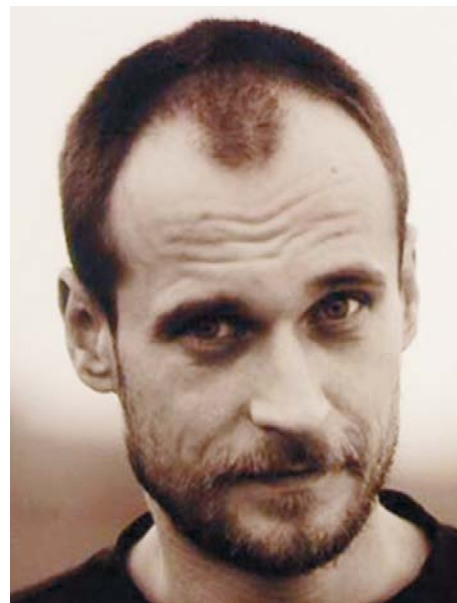
Kobiety i domy

W tym roku mija 130 lat od wybudowania przez Michała Elwiro Andriollego pierwszych domów w nowym, stworzonym przez niego stylu. Plaga pożarów, wieloletnie zaniedbania, nieubłagane piętno czasu – wszystko to powoduje, że obchodząca jubileusz architektura nadświrdzańska odchodzi powoli w niebyt. Coraz częściej jedyną pozostałością po niszczących budynkach zostaje ich zapis na kliszy i papierze fotograficznym. Prezentowana w otwockim Muzeum wystawa „Świdermajer.fotografie” to kontynuacja wyróżnionego przed dwoma laty trzecią nagrodą fotograficznego cyklu Tomasza Kapusty. Jej autor proponuje trochę odmienne spojrzenie na zabyt-

kowe drewniaki. Tym razem pamiętające lepsze czasy świdermajery stały się tłem dla... modelek. Kilkadziesiąt czarno-białych fotografii łączy w sobie melancholię za utraconą świetnością, sentymentalną podróż w przeszłość i próbę porównania delikatności i zmysłowości dwóch grających główne role elementów – kobiety i domu. Czy udaną – o tym można przekonać się samodzielnie w siedzibie Muzeum Ziemi Otwockiej do 15 kwietnia. Późnej, wzorem innych projektów sygnowanych znakiem świdermajer.info, fotografie Tomasza Kapusty udadzą się na ogólnopolskie turnee. „Świdermajer.fotografie” dotrze między innymi do Tucholi i Grudziądza. **mg**

Piersi na trzeciego

Tradycyjny majowy „długi weekend”, który w tym roku do rekordowych nie będzie należał (niestety!) uświetni swoim występem artysta, której chyba nikomu nie trzeba przedstawiać. Gwiazdą Otwockiej Majówki będzie weteran niezapomnianych składów z lat 80. Aya RL i Emigranci Paweł Kukiz, wraz z legendą polskiego punka, założonym przez siebie w 1984 roku zespołem „Piersi”. Lata 70 przypomni z kolei współzałożyciel kabaretu Elita i wykonawca piosenki laureatki Krajowy Festiwal Piosenki Polskiej w Opolu w 1974 roku „Zabrałaś mi lato” Roman Gercaz. Ale to nie koniec zapowiadanych atrakcji. „Nadal prowadzimy rozmowy z jednym zespołem. Szczegóły będą znane już wkrótce” informuje przedstawicielka organizatora imprezy Otwockiego Centrum Kultury, Aldona Łokieć z działu impresariatu OCK. Trzymamy kciuki, także za pogodę, by nie pokrzyżowała planów.



Paweł Kukiz

Darzbór!

Muzeum Ziemi Otwockiej zaprasza na wystawę opisującą 125 lat istnienia Otwockiego Kółka Myśliwskiego im. świętego Huberta.

W 1888 roku grupa myśliwych z Warszawy, która cztery lata wcześniej rozpoczęła wspólne polowania w okolicach Wieliszewa i Młocin, przeniosła się ze swoimi terenami łowieckimi na wydzierzawione tereny majątku Otwock Wielki. Przyjęli wtedy obowiązującą do dziś nazwę Otwockie Kółko Myśliwskie im. św. Huberta. Nowopowstałe Koło zarejestrowane zostało w Oddziale Warszawskim Cesarskiego Towarzystwa Prawidłowego Myślistwa...

Ekspozycja zaprezentuje dokumenty, archiwalia i trofea łowieckie obrazujące długą historię Koła – od początku istnienia organizacji po teraźniejszość. Otwarcie wystawy **18 kwietnia o godzinie 17.** **Mg**

DOTYK – AN(N)IE



Sztuka pod tytułem „DOTYK – AN(N)IE” zorganizowana przez członków Polonistycznego Koła Uniwersytetu Warszawskiego przy współpracy SAiPKO miała na celu uczczenie 100. rocznicy urodzin i 25. rocznicy śmierci poetki Anny Świrszczyńskiej. Scenariusz został stworzony z wierszy poetki. Autorką projektu jest Magdalena Duraj, studentka II roku polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego i animacji społeczno – kulturowej na Akademii Pedagogiki Specjalnej. Głównymi celami projektu była: animacja życia kulturalnego społeczności lokalnej, inspirowanie do aktywności twórczej, popularyzowanie poezji Anny Świrszczyńskiej, zaprezentowanie młodych talentów literackich, aktorskich, wokalnych i tanecznych.

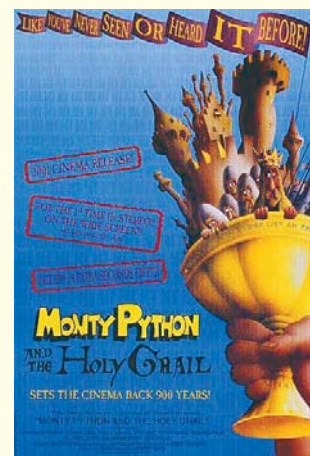
Przedstawienie odbyło się 21.03.2009 r. w Młodzieżowym Domu Kultury w Otwocku, niestety frekwencja była bardzo słaba, przybyło zaledwie ok. 25 osób. **Natalia Łokieć**

» W Przytułku i na Smyczy

Piątek **17 kwietnia** upłynie pod znakiem ciężkiego brzmienia. Do akcji wkroczą Mind Asylum i Leash Eye. Imprezę w klubie „Smok” rozpocznie występ wywodzącego się ze stalowowolskiego Horrible Dictu warszawskiego składu Mind Asylum. Ich muzyka to mieszanka trushowej melodyki i skandynawskiego metalu. Natomiast fanów hardrockowych brzmień z lat 70. okraszonych ciężkimi, mięsistymi gitarami i energetycznymi wokalizami zaspokoi zapewne występ supportowanej przez MA grupy Leash Eye. Start **godzina 19.** Bilety do nabycia w siedzibie klubu (ul. Warszawska 11/13). Cena 10 zł. **mg**

» A teraz...

...coś z zupełnie innej beczki – specjalnie dla wielbicieli absurdałnego humoru, doprawionego „cytrynowym curry”, „mielonką z mielonką, mielonką i mielonką” oraz szczyptą angielskiej ironii. Prawdziwym „smakoszom” tych „delicji” przedstawiać nie trzeba – wystarczy powiedzieć, że za ich przygotowanie odpowiedzialna jest legendarna grupa komików Monty Pythona. Tworząc w połowie lat 60. niezapomniany „Latający cyrk...” Pythoni wypracowali swój własny, niepowtarzalny styl, mniej lub bardziej udanie naśladowany przez kolejne pokolenia satyryków na całym świecie. W swoich skeczach brawurowo korzystali z absurdałnych skojarzeń, chętnie przebiegając się za rozmaite postaci, łącząc to wszystko z zaskakującymi, groteskowymi czy wręcz nonsensownymi animowanymi scenkami. **19 kwietnia** kolejna okazja podziwiania komediowego kunsztu Grahama Chapman’a, Johna Cleese’a, Terry’ego Gilliana, Erica Idle’a, Terry’ego Jones’a i Michaela Palina. Na niedzielne popołudnie klub „Smok” (ulica Warszawska 11/13) proponuje maraton z trzema pełnometrażowymi produkcjami, sygnowanymi znakiem Python (Monty) Pictures Limited: „Sensem życia”, wyprodukowanym przez eks Beatles’a George’a Harrison’a „Żywotem Briana” oraz ze „Świątym Graalem”. Start **godzina 15.** Wstęp wolny. Skeczu z papugą nie będzie... **mg**



» 7 razy Foto...

Klub „Smok” zaprasza wszystkich fotografów do udziału w imprezie, która na stałe wpisała się w Otwockie kalendarium. „Fotootwock” startuje już po raz siódmy, dając możliwość zaprezentowania swoich prac amatorom fotografii z Otwocka. „Jak zwykle tematyka nadsyłanych prac jest dowolna – staramy się niczego nie narzucać uczestnikom” informuje pomysłodawca i organizator kolejnej edycji wystawy Jacek Grymuza. Zmianom nie uległ także regulamin. „Tradycyjnie czekamy na maksymalnie trzy zdjęcia jednego autora w formatach od 20/30 cm do 40/50 cm. Wszystkie prace będą zwracane ich autorom.” podkreśla Grymuza. Fotografie – odbitki i wydruki na papierze fotograficznym – przyjmowane będą w siedzibie klubu (ul. Warszawska 11/13) do 15 maja.

„Już teraz zapraszamy na wernisaż, który odbędzie się **24 maja o godzinie 17** w siedzibie klubu „Smok” mówi Grymuza.

Jeśli robisz zdjęcia i chcesz się nimi pochwalić, pamiętaj – organizatorzy Fotootwock 2009 czekają także na Twoje prace! **mg**



fot. M. Gagala

Edyta Geppert

„Jaka róża...”

Aktorka w swoim własnym teatrze piosenki. Wychodzi na scenę tonącą w mroku, oświetlona snopem światła rozbrzysłym podczas pierwszych taktów muzyki i, jak sama o sobie mówi, po prostu śpiewa. Śpiewa o tym, „co sercu jest bliskie i drogie”. Wiele z wykonywanych przez nią utworów stało się przebojami śpiewanymi przez Polaków od ponad dwudziestu lat. Kojarzona z nieodmiennym wizerunkiem – blond fryzurą, prostym czarnym strojem i pozostającą na długo w pamięci, pełną aktorskiego kunsztu interpretacją. Od początku scenicznej kariery hołduje zasadzie, że „piosenka to rodzaj krótkiego wiersza, do którego dodaje się muzykę, aby był śpiewany przy okazjach towarzyskich, a nawet samemu, jeśli się chce oddalić znudzenie, jeśli się jest bogatym, lub łżej znosić nędzę, jeśli się jest biednym”. To podejście przyniosło jej trzykrotnie Grand Prix Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu. Każdy z jej recitali to niezwykła okazja do przeżycia emocji, jakich dostarczają publiczności jedynie nieliczni, obdarzeni prawdziwą charyzmą artyści.

6 marca otwocka publiczność miała niecodzienną okazję obcować ze sceniczną osobowością niekwestionowanej damy polskiej piosenki, która przenika każdą piosenkę i każdy tekst, wydobywając z nich wielkie emocje, stając się natychmiast udziałem słuchaczy. W klubie „Smok” wystąpiła Edyta Geppert.

mg

Jeden po raz czwarty

W niedzielę 21 marca na dworcu PKP w Otwocku odbył się dzień wiosennego święta poezji. Członkowie Stowarzyszenia Artystów i Przyjaciół Kultury Otwockiej zorganizowali Turniej Jednego Wiersza. Uczestnicy zgłaszali się osobiście i prezentowali własne utwory. Wymogiem regulaminu było zaprezentowanie wiersza nie nagradzanego w konkursach literackich i nie drukowanego w ogólnopolskich i regionalnych czasopismach literackich. Wiersze prezentowane w Turnieju były oceniane przez jury, w skład którego weszli: przewodniczący: Andrzej Tchórzewski – poeta i krytyk literacki, Wanda Szczypiorska-Firląg – malarka,

poetka i przedstawicielka SAiPKO, oraz Jacek Karolak – poeta z Warszawy. Głos wyborczy miała również publiczność, która anonimowo wybierała swojego laureata. Dla najlepszych, co nie było łatwym wyborem, gdyż poziom prezentacji był dość wyrównany, przygotowane zostały nagrody rzeczowe i niespodzianka w postaci obrazu jednej z otwockich malarek, Wandy Murat.

Po wystąpieniu 20 zgłoszonych uczestników swoje wiersze zaprezentował J. Karolak, a podczas gdy jury obradowało, przerwę uatrakcyjnił występ otwockiego barda Przemka Bogusza, który promował swoją pierwszą płytę.

Anna Sędek

Laureaci IV Otwockiego Turnieju Jednego Wiersza



fot. AS

Paweł Łęczuk



fot. AS

Zofia Mikula



fot. AS

Jacek Rostocki

I miejsce ex aequo otrzymali: Paweł Łęczuk z Warszawy za wiersz „Emil Cioran opuszcza Raşinari”, Zofia Mikula z Warszawy za wiersz „Matka Bolesława patrzyła”, Jacek Rostocki z Łomianek za wiersz „Niepotrzebnie pan umarł – tu zawsze tak samo”.

Równorzędne wyróżnienia przyznano następującym uczestnikom Turnieju: Magdalenie Duraj za wiersz „Niegodna”, Wandzie Murat – „Listopadowy wieczór”, Płakowi Piwnicznemu – „Ballada o świecie co prysnął”, Michałowi Ratajczakowi – „Cisza”, Danielowi Tendajowi – „Walka o życie”. Nagrodę Publiczności zdobył Jacek Rostocki (8 głosów).

Stąd do Laponii

25 kwietnia o godz. 17 w Muzeum Ziemi Otwockiej odbędzie się spotkanie z Adamem Przeglasińskim, dziennikarzem Wirtualnej Polski, prozaikiem i poetą, autorem powieści „Jutro wyjeżdżam do Laponii”. Akcja „Laponii” dzieje się m.in. w Otwocku i Falenicy, ale znajdziemy też opisy przygód Polaków w Montevideo czy Nowego Jorku. Bohate-

rami „Laponii” są trzydziestoletni artyści „na zakręcie życiowym”, którzy muszą zmagać się z prozą życia „made in Poland”.

Spotkanie promocyjne poprowadzi dziennikarz Janusz Paliwoda. Będzie ono połączone z pokazem zdjęć świdermajerów otwockiego fotografa Tomasza Kapusty.

mg

Ignacy Gogolewski o Otwocku

„Od Gustawa Konrada do... Antka Boryny” – taki tytuł otrzymała nowa książka Ignacego Gogolewskiego, druga po wydanej kilka lat temu „Wszyscy jesteśmy aktorami”, także autobiograficznej, ale także innej.

Wielki aktor, niezwykle człowiek i... otwoczanin udzielił wyczerpujących odpowiedzi na wnikliwie postawione pytania. Autorką pytań jest Jolanta Ciosek, mająca w swoim dorobku kilkadziesiąt wywiadów z ludźmi teatru, telewizji i kina. W wyniku owej współpracy powstał obraz oddający dokładnie treść przytoczonego na wstępie tytułu książki. Nadto obraz osobowości tego wybitnie utalentowanego człowieka, jego gigantycznej pracy twórczej, która ma swoje trwałe miejsce w polskiej kulturze i sztuce. Książka pełna jest nazwisk także innych sławnych ludzi powojennej epoki teatru, kina, telewizji, a zatem przybliży obraz osiągnięć naszego kraju w dziedzinie kultury drugiej połowy XX wieku.

Ignacy Gogolewski jest znakomitym narratorem. Mówi nie tylko barwnie i pięknie, ale także przystępnie. Czytelnika uwodzi szczerością. Opisuując swoje życie, opisuje cały otaczający go świat, dużo miejsca poświęcając Otwockowi, gdzie spędził dzieciństwo i młodość w najtrudniejszych latach okupacji niemieckiej i wczesnych powojennych latach. Opisuje lata studiów w warszawskiej szkole teatralnej, pierwsze kroki w zawodzie, nie szczędzi relacji z życia osobistego, a także uchyla rąbką tajemnicy, odsłaniając arkana warsztatu aktorskiego. To niezmiernie interesujące, bo przecież my, widzowie, ob-

serwujemy tylko gotowy materiał ze sceny, nie zdając sobie zupełnie sprawy z wielkiej twórczej pracy nad kreacją roli.

Ignacy Gogolewski kilka lat temu obchodził 50-lecie pracy. Ma niebawem dorobek. Licząc skrupulatnie według książki naliczyłam około 250 wykreowanych ról teatralnych, telewizyjnych i filmowych. Do tego pokaźny dorobek w radiu i studiach nagrań, video, CD, DVD. Kilkadziesiąt razy wyreżyserował przedstawienia, osiągając uznanie krytyki, 12 lat poświęcił na dyrektorowanie teatrom w Katowicach, Lublinie i Warszawie.

Pan Ignacy jest aktywnym członkiem Towarzystwa Przyjaciół Otwocka. Spełnia każdą prośbę o przybycie do naszego miasta, gdy zabiegamy o jego obecność. Prywatnie też bywa tu często, odwiedzając grób matki na otwockim cmentarzu. O Otwocku mówi w swojej książce pięknie. Słowo „Otwock” przewija się przez całą książkę. Autor podkreśla uroki piasków, sosen, akacji, szczególnie otwockiego pejzażu, klimatu miasta, operując urodą Torfów czy Meranu...

Jak wynika z relacji autora, już w 1936 r. zamieszkał razem z matką i babką w Otwocku przy ulicy Piastowej. Oto co powiedział: „Pamiętam niewielkie podwórko pełne kwiatów, pompę pośrodku ogrodu, bo dom nie był skanalizowany. (...) Przez cały okres okupacji uczyłem się na tajnych kompletach prowadzonych przez Leona Scheibleta – kierownika Szkoły Podstawowej im. W. Reymonta. (...) Oprócz wspomnianego L. Scheibleta, człowieka o ogromnych zasługach dla otwockiego szkolnictwa, muszę wspomnieć Tadeusza Parnowskiego, który na początku dyrektorował szkole prywatnej, potem miejskiej, wreszcie państwowej, oraz mojego polonistę prof. Zbigniewa Minakowskiego.”

Oprócz wymienionych profesorów pan Ignacy wspomina także swoich otwockich kolegów z tamtych lat, dziś rozsiadanych po świecie od Kanady po Australię. Specjalny akapit



poświęca swojej szkolnej przyjaciółce, prof. Ewie Solskiej, polonistce, córce wieloletniej dyrektor Liceum im. K. I. Gałczyńskiego, która uczyła go biologii i geografii. Dziś pan Ignacy podczas pobytów w Otwocku wypija bardzo często z panią Ewą kawę, pielęgnując wieloletnią przyjaźń.

Cztery lata temu miałam osobiście przyjemność spotkać się z panem Ignacym Gogolewskim. W Otwockiej „Sosence” przekazał mi pieczołowicie przechowywane opracowania o rozwoju otwockiej nauki i oświaty, spisane przez swoich profesorów: L. Scheibleta i Z. Minakowskiego. Uznał bowiem, że te opracowania winny ukazać się na łamach „Gazety Otwockiej”. I ukażały się.

Związany z ziemią otwocką, wielki mistrz sceny mówi w swojej książce, że gdy w drodze z Warszawy do Otwocka przekracza rzekę Świder, pozbywa się problemów warszawskich i z metryki ubywa mu pół wieku...

Książkę wydał zasłużony dla dobrej literatury Państwowy Instytut Wydawniczy. Jest to pozycja godna uwagi ze wszelkich miar. Dla otwockiego czytelnika szczególnie cenna, bo patriotyzm lokalny każe podkreślić, że wielką częścią swego serca Ignacy Gogolewski jest otwoczaninem.

B. Dudkiewicz

Poczet dyrektorów

W roku 2009 Liceum Ogólnokształcące im. K.I. Gałczyńskiego w Otwocku obchodzi swoje 90-lecie. Z tej okazji postanowiliśmy zamieścić na łamach „Gazety Otwockiej” cykl wspomnień poświęconych zasłużonym Pedagogom i wywiadów ze znanymi absolwentami Szkoły.

Pan Dyrektor Edward Nietupski pełnił obowiązki dyrektora LO im. K. I. Gałczyńskiego w Otwocku nieprzerwanie od września 1967 roku do końca sierpnia roku 1985. W tym czasie był również nauczycielem matematyki.



Funkcję dyrektora przyszło Mu sprawować w bardzo trudnych czasach ekonomicznych i ideologicznych. Państwo komunistyczne objęło całkowitą kontrolą polską oświatę, wywierało ogromną presję na nauczycielach, nie mówiąc o zarządzających. Okazuje się jednak, że w tak złożonych okolicznościach można było stworzyć szkołę dającą poczucie normalności i sensu edukacji. Swoją postawą, zabiegami, rozłączaną nad uczniami troską pokazał, że droga do lepszego życia, awansu i rozwoju wiedzie przez studiowanie (z łac. studere znaczy uczyć się). Dowodził tego na każdym kroku swoją postawą. Zawsze sumienny, odpowiedzialny, wymagający od siebie i innych, jednocześnie przyjazny i życzliwy tworzył niezapomnianą atmosferę. Wyczuwało się ją w całym roku szkolnym, szczególnie podczas egzaminów maturalnych. Sprzyjało to mobilizacji uczniów do zdobywania wiedzy, wyrabiano pasję poznawczą, postawę szlachetnej rywalizacji. Dzięki zaangażowaniu Pana Dyrektora, który stale zachęcał do doskonalenia się, nasza szkoła chlubi się znakomitymi absolwentami, sprawującymi ważne i odpowiedzialne funkcje w administracji państwowej, oświacie, są naukowcami, dziennikarzami, artystami, lekarzami. Wielu z nich po ukończeniu wyższych uczelni wróciło do „swojej szkoły” jako nauczyciele, mając nierzadko za wzór swych Wychowawców i Mistrzów. Należy do nich Pan Dyrektor Nietupski.

W relacjach z Gronem Pedagogicznym był wymagający i przyjazny, zdystansowany i życzliwy, bezkompromisowy i wyrozumiały. Pełen

osobistej kultury emanował ciepłem i spokojem. Zawsze prezentował głęboki szacunek dla nauczyciela, współromówcy, podwładnego. W takiej atmosferze zawiązywały się liczne przyjaźnie, w Gronie wyczuwało się rodzaj porozumienia, więzi, zrozumienia dla siebie w trudnych czasach. Pełen troski o poziom edukacji i wizerunek szkoły, szczerze jej oddany, wprowadził nasze Liceum odpowiedzialnie w nowe czasy, przygotował grunt dla swoich następców.

Dziękujemy.

Pani Dyrektor Urszula Matuszewska pracę zawodową rozpoczęła w 1968 roku w Szkole Podstawowej Nr 5 w Otwocku jako nauczyciel matematyki. W roku 1979 została nauczycielem LO dla Dorosłych, a we wrześniu 1978 roku mianowana na zastępcę tegoż LO. Obowiązki Dyrektora Liceum Ogólnokształcącego i Zespołu Szkół pełniła w latach 1985-1991.



Od wielu lat pani Matuszewska nie pracuje w zawodzie, ale spotykamy Ją, wspominamy i mamy uznanie dla Jej dokonań. Przede wszystkim dlatego, że prezentowała nowoczesny typ menedżera, który przyszłość środowiska i społeczności widzi w szkole na miarę XXI wieku. Kiedy innym się o tym nie śniło, nasza Pani Dyrektor zainicjowała nowatorskie rozwiązania, bez których nie funkcjonuje żadna dzisiejsza szkoła. Z wielkim zapałem, poświęceniem i oddaniem przystąpiła do organizowania i urządzania pracowni komputerowej. Już wtedy, w końcu lat 80 utworzyła klasy o profilu matematyczno-fizyczno-informatycznym, które pracowały na nowoczesnym sprzęcie i oprogramowaniu. Wyposażyła szkołę w najnowsze środki audiowizualne – telewizję satelitarną i telebim. Z dumą mówiliśmy,

że mamy jeden z dwóch, bo oprócz nas miała taki sprzęt w województwie tylko Wojskowa Akademia Techniczna. Doceniała potrzebę wypracowania w uczniu umiejętności niezbędnych w technicyzowanym i skomputeryzowanym świecie.

Rozumiała i doceniała znaczenie języków obcych, dlatego podjęła szeroko zakrojoną akcję międzynarodowej wymiany młodzieży. Zatrudniała lektorów rekrutujących się spośród wolontariuszy zrzeszonych w Korpusie Pokoju. W ten sposób otworzyła naszym uczniom i nauczycielom okno na świat, dała możliwości uczestniczenia w europejskiej kulturze, rozwinęła pasję i zainteresowania kontaktami. Ważne miejsce w tak pomyślanej szkole wyznaczyła nauczycielowi poszukującemu, aktywnemu, zaangażowanemu, z inicjatywą, otwartemu na wiedzę, nowości i przede wszystkim na ucznia. Dopingowała do pracy i doceniała nasze starania. Choć jest umysłem ścisłym, wyczuwała potrzeby nauk humanistycznych, dialogu międzykulturowego, tolerancji. Rozumiała, że nauka odbywa się także w salach teatralnych, koncertowych, muzeach, nad morzem i w górach, że warto zwiedzać stare zamczyska i ruiny, bo stąd płynie nie tylko wiedza, ale nasza tożsamość i wrażliwość.

Z troską o edukację młodzieży szło w parze staranie o poprawę warunków lokalowych, dlatego pani Matuszewska podjęła przedsięwzięcie wyremontowania i zmodyfikowania budynku naszego liceum. Pozyskała sponsorów, brygady wykonawcze, zjednała i zaangażowała do swego pomysłu rodziców oraz środowisko rzemieślników otwockich. W trzy i pół roku potężne gmachy odzyskały swój blask, powróciły do dawnej świetności. Dach pokryto miedzią, elewację odrestaurowano według wymagań Konserwatora Zabytków, a wnętrza przystosowano do naszych potrzeb szkolnych. Z wielkim pietyzmem urządzono bibliotekę z nowoczesną czytelnią, wyposażono pracownię i zaplecze. Pani Dyrektor z wrodzonym sobie poczuciem estetyki zadbała o wystrój sal, korytarzy, pokoju nauczycielskiego. Wszystko to wynikało z głębokiej troski o ucznia i nauczyciela, dzięki czemu do tej pory mówi się: „U nas w Gałczyńcu”. Zawsze elegancka, życzliwa, pogodna godnie reprezentowała nas – nauczycieli i szkołę na zewnątrz. Potrafiła zintegrować grono pedagogiczne poprzez liczne spotkania, wyjazdy, ogniska.

Z perspektywy wielu lat, które minęły od tamtej pory, jesteśmy ciągle świadomi Jej wyjątkowości i zasług.

Dziękujemy.
Urszula Zmorka

Na średniowiecznym Mazowszu

Wybitny historyk Aleksander Gieysztor napisał o najdawniejszych dziejach Mazowsza: *jego nazwę, zasięg terytorialny oraz fakt włączenia w skład pierwszej monarchii piastowskiej spowiała mgła niepamięci*. Tę sugestywną opinię warto przyjąć za ogólną wskazówkę do poznania tła dziejów naszego regionu we wczesnym średniowieczu.

Zapewne dopiero od VI wieku n.e. na ziemie w dorzeczu środkowej Wisły zaczęły napływać ludy słowiańskie. Ich kulturę materialną cechowało ubóstwo, którego przejawem są garnki typu praskiego: o maksymalnie uproszczonych formach, pozbawione ozdób, wykonywane z lokalnych surowców, bez użycia koła garncarskiego. Cechę tę można uznać za przejaw niestabilnej gospodarki w czasach poszukiwania nowych miejsc osadniczych. Miejsce takie Słowianie znaleźli również między Świdrem a Wisłą. Świadczyć mogą o tym znaleziska datowane na VI–VII wiek: pozostałości osady w okolicach Całowania oraz kilka grobów ciałopalnych na terenie Śródborowa.

Nazwa „Mazowsze” jest różnie interpretowana. Jej pierwszy człon (*maz*) łączy się ze słowami „mazać”, „mazidło”. Nazwa „Mazowszanie” zapewne określa *ludzi umazanych*, a więc zabrudzonych. Jedną z przyczyn owego *umazania* mogła być praca na roli. Inna przyczyna wiązałaby się z czynnością uzyskiwania smoły z drewna sosnowego i brzoźowego. Smoła ta, zwana mazią, służyła m.in. do smarowania kół i uszczelniania łodzi. Chyba więc raczej krajobraz leśny niż rolniczy odpowiada naszym wyobrażeniom o warunkach życia ludzi nad środkową Wisłą we wczesnym średniowieczu.

Przesłanki archeologiczne, topograficzne i toponomastyczne (dotyczące nazw miejscowych) sugerują, iż Wisła od dzisiejszej Warszawy do Torunia nie stanowiła osi

osadniczej. Przeciwnie, rzeka ta była granicą osadnictwa. Dlatego niektórzy historycy uważają, że najwłaściwsze Mazowsze znajdowało się między Skrwą, Wisłą, dolną Narwią, Orzycem i pojezierzem mazurskim. Najważniejszymi grodami na tym obszarze były: Płock, Ciechanów i Pułtusk. Według tej hipotezy obszary nadświdrzańskie początkowo nie należały do Mazowsza. Stanowiły (podobnie jak ziemie nad Wilką, czyli Wilgą) wschodnią część regionu, który później został nazwany ziemią czerską.

Środkowy odcinek Wisły był fragmentem szlaku tranzytowego, łączącego ziemie polskie (przez Bug i Prypeć) z Kijowem, a jeszcze dalej z Morzem Czarnym i Morzem Kaspijskim. Z tamtych rejonów sprowadzane były m.in. artykuły luksusowe (np. kosztowności), za które kupcy najchętniej przyjmowali miód, воск, futra oraz niewolników. Opanowanie nadbużańskiego szlaku było zapewne ważnym krokiem ekspansji piastowskiej w kierunku wschodnim.

Ziemia czerska na wschodzie sięgała aż po Liwiec. W Czersku znajdowała się przeprawa przez Wisłę. Czy służyła ona tylko lokalnej społeczności? W grodzie czerskim znaleziono towary świadczące o handlu z Rusią. Wiemy o istnieniu szlaku handlowego prowadzącego znad Wisły przez Osiecko (Osieck) do Liwu, który wyznaczał wschodnie pogranicze naszego regionu. Dalej rozpoczynała się kraina nazwana z ruska Podlaszem, czyli ziemia leżącą niedaleko Lachów. Pojedyncze znaleziska archeologiczne mogą być różnie interpretowane, zachęcając do śmiałych hi-

potez. Jedna z nich zakłada, że Świder przez część roku był rzeką żeglowną; stanowił część szlaku łączącego ziemie nad środkową Wisłą z pograniczem ruskim. Drugą część tego szlaku miała stanowić Krzna, płynąca na wschód w kierunku Brześcia. Między tymi rzekami mogła funkcjonować przewłoka, czyli odcinek, na którym łodzie przeciągano lądem. Należy pamiętać o tym, że w dawnych wiekach dzisiejsze rzeczutki osiągały znaczną głębokość.

Potwierdzeniem odrębności ziemi czerskiej był m.in. przebieg administracyjnych granic kościelnych. Zasadnicza część Mazowsza – aż po Kamion (Kamionek), należała do biskupstwa płockiego. Natomiast ziemia czerska podlegała biskupowi poznańskiemu. Siedzibą archidiaconatu poznańskiego był Grodziec (Grójec), a od połowy XIII wieku funkcję tę przejął Czersk.

Ziemie nadświdrzańskie stanowiły peryferyjny obszar w monarchii piastowskiej, a później dzielnicowego Mazowsza. Sytuacja ta zaczęła zmieniać się do końca XIII wieku. Zlikwidowana została groźba dokuczliwych najazdów Prusów i Litwinów; jeszcze w 1262 roku Litwini zniszczyli gród w Jazdowie. Wokół Czerska i Warszawy zaczął rozwijać się lokalny handel. Wzrastało zapotrzebowanie na produkty rolne oraz na drewno. Zachęcało to książąt mazowieckich i możnowładców do kolonizowania (czyli karczowania i zasiedlania) nowych obszarów.

Stanisław Zając

Główne źródła informacji:

M. Błoński, *Ostroga z Radachówki nad Świdrem*, [w:] *Słowianie i ich sąsiedzi we wczesnym średniowieczu*, Lublin-Warszawa 2003;

A. Buko, *Archeologia Polski wczesnośredniowiecznej. Odkrycia-hipotezy-interpretacje*, Warszawa 2006;

Dzieje Mazowsza do roku 1526, pod red. A. Gieysztor i H. Samsonowicza, Warszawa 1994

Te domy zdobią miasto



Piętrowy, drewniany budynek przy ul. Kościelnej 23

Otwock bez śniegu i zieleni nie wygląda najlepiej podobnie jak większość miejskich osiedli w Polsce. Widać to wszystko, co chciałoby się ukryć, poprawić i uporządkować. Najbardziej dokuczliwe są kałuże na asfaltowych oraz piaszczystych ulicach i fontanny wody spod pędzących samochodów, którą oblewani są przechodnie. Pas trawy i krzewów między jezdnią, a chodnikiem jest konieczny, aby nie dochodziło do takich sytuacji. Jednak te skrawki zieleni są coraz częściej niszczone i zajmowane przez parkujące auta. Ale wciąż mamy wiele pięknych, oryginalnych budynków, których mogą zazdrościć nam inne miasta. Takie obiekty mają często ponad 80 lat, a im

starsze, tym cenniejsze, podobnie jak wiewinowe.

Jednym z interesujących pięknych 85-letnich domów jest piętrowy, drewniany budynek przy ul. Kościelnej 23. Odnowiony, dobrze utrzymany od lat prezentuje się wspaniale i jest ozdobą tej ulicy. Pierwotnie nieruchomość nosiła nazwę „Willa Michalin”. Na tej parceli dr Paweł Martyszewski zbudował dom przeznaczony specjalnie na pensjonat dla kuracjuszy z „chorobą piersiową”. Warunki jak na owe czasy były komfortowe (1924 r.) Dom posiadał kanalizację, łazienkę, wannę, światło elektryczne i był czynny cały rok. Po śmierci dr. Martyszewskiego w 1944 r. w budynku działał hotel – pensjonat. Posiadłość należała

do Judki Lejba Goldmana, mieszkańca Katowic. Być może łączyło go pokrewieństwo z Adolfem Goldmanem właścicielem Cegielni „Teklinek”. Dom przy obecnej ul. Kościelnej 23 wraz z ogrodem (20 arów) został w 1950 r. sprzedany małżeństwu Broniewiczów. Nadal mieścił się w nim hotel dla przyjezdnych gości pod nazwą „Hotel Liliana”, aż do 1980 r. Na parterze mieszkał tu długie lata znany otwocki lekarz – Jerzy Wasilewski z żoną oraz mgr farmacji – Kazimiera Wrotkowska. Niestety duży teren został okrojony i część działki sprzedano, gdzieś przed 1990 rokiem. Rozległy drewniany dom potrzebuje więcej przestrzeni i zieleni, aby prezentował się odpowiednio. Takie małe działki, jak poletka szachownic, to dziś powszechne, a stłoczone domy nie przypominają już miasta ogrodu i dawne uzdrowisko traci swój pierwotny wygląd.

Bronią się jeszcze takie dzielnice, jak Świder i Śródborów, ale przyroda i ekologia często przegrywa z ekonomią i chęcią szybkiego zysku. Jednym z takich pięknych, dużych terenów parkowo-leśnych liczącym blisko 14 hektarów jest posiadłość w Świdrze przy ul. Mickiewicza 43/47. Stoją tu dwa piętrowe, drewniane obszernie budynki zbudowane zapewne na pensjonat przed 1930 r. W 1936 r. nieruchomość pod dawnym numerem 21 była własnością p. Mitomana. Liczne koronkowe zdobienia werand i zewnętrzny artystyczny układ desek na budynkach czynią je jedynymi w swoim rodzaju. To obiekt nr 2 po pensjonacie Gurewicza. Dostrzegła to Wojewódzka Komisja Ochrony Zabytków proponując ten zespół budowlano-parkowy do wpisu w rejestr zabytków. Budynki są jeszcze w dobrym stanie, i co ważne, są wciąż użytkowane.



Posiadłość w Świdrze przy ul. Mickiewicza 43/47 to obiekt nr 2 po pensjonacie Gurewicza





Drewniany dom przy ul. Zacisznej 24



Budynek przy ulicy Prusa 1/3

Od przełomu lat 1945/46 ma tu swą siedzibę „Państwowy Zespół Ognisk Wychowawczych im. K. Lisieckiego „Dziadka”. Wspaniała sylwetka tego społecznika i wychowawcy warta jest oddzielnego, szerszego opracowania. Ten wybitny pedagog mieszkał w Świdrze po II wojnie na terenie ośrodka. Był twórcą i pomysłodawcą ognisk wychowawczych dla zaniedbanej młodzieży. W 1928 r. opracował statut „Towarzystwa Przyjaciół Dzieci Ulicy”, a liczne placówki tego typu powstały w całym kraju. Znany pisarz Marian Brandys napisał o Kazimierzu Lisieckim dwa opowiadania.

W dzielnicy Świder jest jeszcze wiele godnych uwagi drewnianych domów budowanych głównie na letnie pensjonaty. Takim przykładem ze względu na swą rozległą kubaturę jest piętrowy budynek połączony parterowym łącznikiem. Stoi przy ul. Zacisznej 24 i jest obecnie zamieszkały przez lokatorów z kwaterek. Zewnętrznie prezentuje się jeszcze nieźle. Jego budowę można określić na lata 1920-30. W samym centrum Otwocka już niewiele zostało takich rozległych obiektów pełniących długie lata funkcje sanatoryjno-szpitalne. Są to drewniane budynki przy ul. Warszawskiej, Samorządowej i ul. Kościuszki, który stoi bliżej ul. Kopernika.

Oryginalnym, bardzo ciekawym i solidnym budynkiem murowanym jest willa – pałacyk przy dawnej ul. Młądzkiej, dziś ul. Żeromskiego 38. Datę budowy można określić na lata dwudzieste XX w. Dom jest w zasobach kwaterek i pierwotnie był własnością żydowską, a po wysiedleniu mieszkańców zajęli go w czasie okupacji niemieccy oficerowie. Obiekt otoczony jest balkonami, a główne wejście zdo-



Oryginalna, bardzo ciekawa i solidna willa przy ul. Żeromskiego 38

taras z tralkami i szerokie stylowe schody z balustradą. Na mansardzie wymieniono okna, co niestety zszpeciło styl tego pięknego obiektu, który jak najszybciej powinien być otoczony ochroną konserwatora, aby uniknąć dewastacji i nieprzemyślanych przeróbek.

Leżąca nieco na uboczu ulica Bolesława Prusa znana była z licznych pensjonatów. Obecnie mieści się tu szpital specjalistyczny MSWiA (nr 1/3). Duży leśny teren w 1925 r. należał do prywatnych właścicieli: p. E. Albertszejna i H. Epszejna, którzy prowadzili pensjonat. Zachował się na posesji w idealnym stanie uroczy, drewniany i parterowy domek. Został rozbudowany w 1930 r. przez projektanta K. Meissnera. Dom ma bardzo

ciekawy zewnętrzny układ desek położonych ukośnie i w jodełkę. Ten niepowtarzalny styl i wzór budownictwa lat 1920-30 to jednocześnie jeden z elementów, który pozwala określić wiek i datę budowy. Wszystkie detale, jak układ okien, tralki przed głównym wejściem, kryte werandy i ażurowe zdobienia w szczytach dachu są oryginalne i w dobrym stanie. Nigdy nie zgodzę się na twierdzenie, że uratować można już tylko kilkanaście „świdermajerów” na terenie Otwocka. Uratować można nawet całą setkę, jeżeli byłoby na to fundusze i chęć szczerza. Mamy na to liczne przykłady w całym województwie mazowieckim.

Tekst i zdjęcia: Barbara Matysiak

Stelmachowie cz. II

„...talent artysty to dar Boga, to część jego wielkości.

Z jego użycia trzeba będzie zdać kiedyś rachunek...”

Te słowa napisała w szkolnym pamiętniku wychowawczynie Haliny Stelmach na zakończenie VII klasy szkoły podstawowej, pani Felicja Karpińska, 23.VI.1950 r. dodając... „miłej Halince, mojej artystce – malarce kl. VII na pamiątkę wychowawczynie...”

Halina Stelmach urodziła się i mieszka w Otwocku. Jej wnuki to już piąte pokolenie otwockan. O sobie sama pisze, że z wykształcenia jest ekonomistką i dyplomowanym instruktorem dziewiarstwa, a artystką bywa z zamiłowania. Ale Otwock poznał ją przede wszystkim jako utalentowaną malarzkę, utalentowaną poetkę, posługującą się równie łatwo prozą.

W Spółdzielczości Pracy była założycielką i kierowniczką zakładu dziewiarskiego w Warszawie, który skupiał wielu pracowników etatowych i tzw. chałupników. Zaczynała od skończenia kursu maszynopisania tzw. metodą ślepą u pana Kawki w Otwocku. Zaraz po otrzymaniu świadectwa ukończenia pozostała na trzy miesiące, by pomóc szefowi kursu w prowadzeniu zajęć popołudniowych. Potem dostała pracę w Ministerstwie Obrony Narodowej, zanim pochłonęło ją zgłębienie tajników dziewiarstwa.

Swojego męża Jerzego poznała na tzw. dechach czyli na zabawie ludowej w plene-

rze, gdzie tańczyło się na podeście ułożonym z desek. Ten „parkiet” znajdował się w pobliżu mostu na rzece Świder, który stawiał jej dziadek Krzysztozek. Ślub wzięli w 1953 r. w kościele parafialnym w Otwocku. Zamieszkali w domu rodzinnym przy ul. Świdorskiej, w którym mieszkają do dziś. Mąż pani Haliny pracował początkowo w Lublinie, później w Warszawie. Przy odbudowie zrujnowanej wojną stolicy takich fachowców jak on było wciąż mało. Jest spawaczem – blacharzem, ze skończonym kursem mistrzowskim. Niestety z powodu utraty zdrowia musiał przejść na wczesną rentę. Dziś jest sekundantem poczyńań Haliny i wspiera ją we wszystkich przedsięwzięciach.

Stelmachowie mają troje dzieci i czwórkę wnuków. Córka Jolanta jest absolwentką Technikum Włókienniczego w Warszawie, jej mąż Jerzy Gront ukończył Politechnikę Warszawską na wydziale Organizacji i Zarządzania Przemysłem. Ich syn Zbigniew jeszcze się uczy. Syn Sławomir ukończył



Halina Reweda w wieku 16 lat

Technikum Mechaniczne i pracuje jako technolog. Z pierwszego małżeństwa ma dwóch synów: Daniela i Dariusza, z drugiego – córkę Edytę. Daniel jest inżynierem informatyki i pracuje w TPSA. Ukończył polsko-japońską Wyższą Szkołę Technik Komputerowych. Drugi, młodszy syn pana Sławomira studiuje budownictwo lądowe na V roku Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie. Córka Edyta jest gimnazjalistką i rozmiłowaną w tańcu tancerką w zespole „Tintilo” w Młodzieżowo-Dziecięcym Teatrze Tańca i Muzyki. Obecna żona pana



Mama Haliny – Anna



Ojciec Haliny – Józef Reweda



Mąż Haliny – Jerzy Stelmach



Rodzina Stelmachów – 1956 r.

Sławomira pracuje od dawna w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Otwocku.

Halina Stelmach, odkąd przeszła na emeryturę, włączyła się aktywnie w działalność stowarzyszeń twórczych naszego miasta. Zajęta pracą zawodową i wychowaniem dzieci swoje pierwsze wiersze pisała do szuflady, a obrazy malowała zawsze, kiedy znalazła wolną chwilę i interesujący obiekt. Nazbierało się tych obrazów setki. Jej dzisiejszy dom to prawdziwa galeria sztuki, w której udało się autorce zatrzymać wrażenia z całego życia. Pani Halina także pięknie haftuje i dzierga szydełkiem. Kocha przyrodę, wielką miłością darzy kwiaty, po mistrzowsku pielęgnuje swój przydomowy ogród.

Jej wiersze ukazały się w kilku zbiorczych tomikach. Jej wspomnienia, związane z historią miasta i własnej rodziny – w otwockich rocznikach. Wysyłane na konkursy tak wiersze jak i proza – zdobyły wiele nagród. Wydawca z Lublina opublikował jej wiersze w XIII tomie poezji modlitewnej „A duch wieje kędy chce”. Nagrodę otrzymała też w konkursie „O wieniec Akantu” w Bydgoszczy. Na czwartym Konkursie Literackim w Otwocku w 2001 r. nagrodzono ją nagrodą specjalną za pracę prozatorską „Podarowanie zwierzenia”. Jest laureatką wielu konkursów literackich i poetyckich tak lokalnych, jak i ogólnopolskich. W 2008 r. zdobyła wyróżnienie w konkursie ogólnopolskim im. ks. kan. Józefa Jamroza organizowanym w Mszanie Dolnej. Swoje obrazy olejne wystawiała na wielu wystawach w Otwocku

i nie tylko. Z wystawy XII Biennale Plastyki Nieprofesjonalnej w Warszawie kilka jej obrazów zostało wysłanych do Norwegii. Od 1993 r. po dzień dzisiejszy naliczyłam czternaście wystaw pani Haliny, w tym pięć indywidualnych. Od 1996 r. do dziś dostała jedenaście nagród i wyróżnień za swoje wiersze i prozę. Pieczołowicie pielęgnowany ogród znalazł uznanie w werdykcie jury konkursu „Miasto – Ogród. Najpiękniejszy ogród przydomowy” pod patronatem Prezydenta Miasta Otwocka. W 2006 r. w Konkursie Wiedzy o Otwocku otrzymała dwie nagrody. Nagrodę II za wiersz o wujku lotniku i wyróżnienie za przedwojenne, wojenne

i powojenne wspomnienia swojego życia w Otwocku.

Halina Stelmach, której przodkowie przybyli do Otwocka ponad osiemdziesiąt lat temu, swoim talentem i pracą wpisała osobisty rozdział dziejów swojej rodziny w historię naszego miasta.

Barbara Dudkiewicz

Na podstawie: autoryzowanego wywiadu z H. Stelmach. Zdjęcia z archiwum rodzinnego.

W marcowym numerze błędnie podpisaliśmy jedno ze zdjęć, na którym był, Jan Krzysztosek – podhalańczyk. Za pomyłkę przepraszamy. **Red.**



Moja mama Anna Reweda, brat Jerzy i ja Halinka



Nagrodzony ogród w konkursie miejskim

Zachować to, co ważne

W normalnie funkcjonującym państwie na całym terytorium obowiązują jednakowe prawa i przepisy. Dotyczy to administracji, sądownictwa, wielu różnych dziedzin i naturalnie szkolnictwa. Programy szkolne odpowiednio do każdego typu szkoły są w całym kraju jednolite. Uczeń zmieniający miasto, rejon może kontynuować naukę bez komplikacji. Kontrolę nad organizacją i poziomem szkolnictwa sprawowało Ministerstwo Oświaty za pośrednictwem kuratorów. Osobiście wiele zawdzięczam w swojej pracy pedagogicznej i na stanowisku dyrektora szkoły kontroli i opiece naprawdę życzliwych i kompetentnych kuratorów. Nawet dzięki kontroli p. kurator Ireny Kowalskiej (kurat. warszawskie) cała grupa nauczycieli szkół rolniczych powiatu otwockiego otrzymała zwrot niewypłaconych w terminach dodatków mieszkaniowych i za przejazdy do pracy. W latach 60. takie wypłaty przysługiwały nauczycielom dojeżdżającym z miasta do szkół na wsi. Wydział Oświaty o tym zapomniał. Zwrócono nam dodatki za 3 lata wstecz, na to pozwalały przepisy, ale zwrócono natychmiast!

Dzięki nadzorowi kuratorów nauczyciele nie byli krzywdzeni, a wymagania co do pracy szkół rolniczych były jednolite i wciąż wzrastające.

Ograniczenie nadzoru kuratorium jest zdecydowanie szkodliwe dla nauczycieli, jeśli będą zależni od samorządów, i dla szkół, ponieważ nie utrzyma się odpowiedniego dla całego kraju poziomu nauczania. Szkoły finansowane przez biedne gminy czy powiaty, bez kontroli wyższych władz, mogą mieć dużo niższy poziom z powodu złego wyposażenia w pomoce i przez zatrudnianie mniej wykwalifikowanych nauczycieli. Chcąc utrzymać wysoki poziom nauczania należy dokształcać nauczycieli na kursach nie obciążających ich materialnie. Kursy wakacyjne opłacane przez samorządy są aktualizacją i uzupełnieniem wiedzy nauczycieli. W okresie międzywojennym stać było Polskę na taki luksus, Polskę Ludową również! Systematycznie prowadzone przez dyrektorów szkół, specjalistów i kuratorów hospitacje pomagały nauczycielom, zwłaszcza początkują-

cym, wpływały na opracowanie prawidłowego procesu nauczania i wychowywania. Wcześniej wychwycone złe metody nie stały się nawykami. Według moich spostrzeżeń należy przeprowadzać konkursy na podręczniki i do nauki wprowadzać te najlepiej opracowane. Wielka ilość różnych podręczników do jednego przedmiotu, mało różniących się poziomem, obciąża materialnie, zwłaszcza rodziny wielodzietne. Dodatkowo obciąża środowisko tonami makulatury. Opracowania wnoszące dodatkową wiedzę mogłyby być dostępne w bibliotekach szkolnych, po kilka sztuk. Wiele złych zmian wprowadzono w czasie kolejnych reorganizacji. Projekt ograniczenia nauki historii do pierwszej kl. liceum uważam za szkod-

„ Po ukończeniu gimnazjum uczniowie często nie umieją sformułować prostego zdania wynikającego z wyuczonego materiału ani połączyć wiadomości zdobytych w nauce różnych przedmiotów.

liwy. Jest to przedmiot nauczania bardzo ważny w zachowaniu TOŻSAMOŚCI NARODOWEJ. Zrozumienie materiału dotyczącego dziejów ojczyzny na tle historii świata wymaga bardziej wyrobionych umysłów. Najpierw błędem katastrofalnym dla gospodarki krajowej i dla mniej zdolnych uczniów było zlikwidowanie szkół zawodowych, a teraz chce się mieć pokolenia przygotowane do dalszej nauki, nastawione na emigrację zarobkową.

Jestem zdecydowanie za prowadzeniem szkół średnich ogólnokształcących, specja-

listycznych i zawodowych – czyli krócej uczących, wcześniej przygotowujących do konkretnego zawodu. Jeśli wybrany kierunek odpowiada predyspozycjom i zamiłowaniom, wyrastają mistrzowie w swoim zawodzie. Co po maturzyście, jeśli nie może spełniać się w pracy dającej satysfakcję, co po magistrze, który znajduje pracę nie w swoim zawodzie, a tylko staje się na przykład sprzedawcą w supermarkecie. Gospodarka każdego państwa potrzebuje rzeszy pracowników umiejących pracować wg instrukcji, ale także logicznie myślących i samodzielnych. Takich pracowników dostarczały dobrze zorganizowane technika i szkoły zawodowe. Wymuszanie zdobywania zawodu w szkołach wyższych tylko dlatego, że licea ogólnokształcące do zawodu nie przygotowują, jest marnowaniem społecznych pieniędzy. Po ukończeniu gimnazjum uczniowie często nie umieją sformułować prostego zdania wynikającego z wyuczonego materiału ani połączyć wiadomości zdobytych w nauce różnych przedmiotów. Nie rozwijam już tematu fatalnej dykcji. Konieczne jest poświęcenie większej uwagi nauce ochrony środowiska! Skutki zaniedbań w tej dziedzinie widzimy na każdym kroku.

„Szkoła, rodzina zajmują coraz mniejszy obszar w życiu młodego człowieka” – twierdzi prof. Ryszard Legutko. Rzeczywiście zaniedbany przez rodziców i nie zainteresowany, nie zachwycony programem szkolnym ulega bezwiednie lub świadomie mediom, rozrywkom, rówieśnikom. Okrutne programy w telewizji, bajki sławiące agresję, gry ze śmiercią w komputerach i wdrażanie pragnienia zemsty – to prowadzenie UMYŚŁU I OBU RĄK DO ULEGANIA NAJGORSZYM INSTYNKTOM! Nie tędy droga. Obudźcie się, Rodzice. Nie wysyłajcie swoich potomków w wolność bezwartościową! To Wy kształtujcie nowego człowieka od pierwszych chwil jego życia – wychowując, rozwijając życzliwość, dbając o dobrą szkołę, przekazując najlepsze wzorce. Wymagania odpowiednio do możliwości, uczenie odpowiedzialności za słowa i obowiązki daje satysfakcję milionom rodzicom. Powodzenia!

Irena Fijałkowska

» Inspirowane filmem o ks. Jerzym wspomnienia o Popiełuszcze na spotkaniu marcowym seniorów klubu „Pęta”



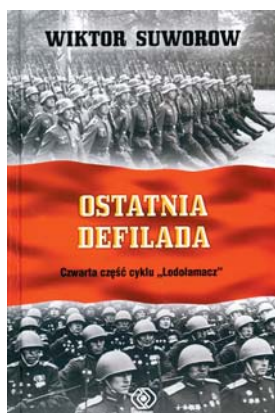
Ostatnia defilada

Czwarta część cyklu „Lodołamacz”

Autor: Wiktor Suworow

Przekład: Anna Pawłowska
DOM WYDAWNICZY REBIS

W czasach ZSRR Rosjanie mówili, że nie mogą znać swojej przyszłości, bo nie wiedzą, jak jutro może wyglądać ich przeszłość. Tworzenie mitów w Związku Radzieckim było sztuką najwyższych lotów. Dlaczego Stalin nie chciał przyjąć Defilady Zwycięstwa? Dlaczego zwlekał z utworzeniem drugiego frontu? Jakie były kulisy rozpoczęcia II wojny światowej? Autor odpowiada na te pytania kreśląc mapę Europy, w której przyszłoby nam żyć, gdyby nie „zwycięstwo” ZSRR. Kulisy wydarzeń, nieznane dokumenty, niewygodne fakty, obalone mity.



Clapton Autobiografia

Autor: Eric Clapton,

Przekład: Jarosław Rybski

WYDAWNICTWO
DOLNOŚLĄSKIE

Jeden z najbardziej frapujących zapisów życia naszych czasów. Z niezwykle szczerej autobiografii Claptona wyłania się obraz twardego mężczyzny, człowieka, któremu udało się osiągnąć sukces wbrew liczny ścigającym go demonom. Karierze solowej towarzyszyły dalsze wzloty i upadki, walki z nałogiem, próba samobójstwa, aż wreszcie trwałe odzyskanie trzeźwości i harmonii wewnętrznej. Książka ma również walory pozamuzyczne. Może być przestrożą. A także wsparciem dla uzależnionych. Zapewniam Czytelnika, to wspaniała lektura.



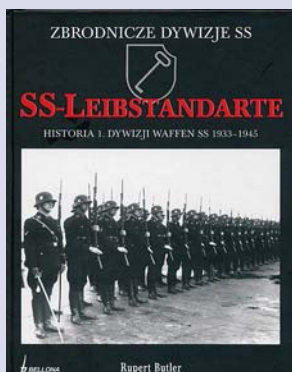
SS-Leibstandarte

Historia 1 dywizji WAFEN SS 1939-1945

Autor: Rupert Butler

Przekład: Michał Kompanowski
BELLONA WARSZAWA

Po przegranej I wojnie światowej Niemcy stali na skraju rewolucji, a liczne grupy i frakcje polityczne walczyły o władzę na ulicach miast. Otoczony poplecznikami lubującymi się w ciągłej przemocy, Hitler szukał ochrony dla swojej osoby, tworząc nową elitę III Rzeszy – Leibstandarte Adolf Hitler. Książka przedstawia historię ludzi, organizacji, wyposażenie oraz opisuje walki. Prezentuje unikatowe fotografie dywizji i jej czołowych postaci.



Maria Antonina

Niebezpieczne związki królowej

Autor: Michel de Decker

Przekład:

Krystyna Dąbrowska

BELLONA WARSZAWA

Autor przedstawił historię zdesperowanej kobiety, która została poświęcona w imię rewolucji. W tej książce znajdziemy wiele postaci i anegdot ujawniających nieznane i często zaskakujące oblicze Marii Antoniny. Autor zabiera nas w podróż po świecie królowej, której zarzucano zbytnią rozrzutność i przywiązanie do pięknych sukien i klejnotów.



wybrał: Janusz Kacperek

Ostatnie sparingi

Przygotowując się do startu w rundzie wiosennej otwoccy II-ligowcy piłkarscy rozegrali ostatnie mecze kontrolne z silnymi przeciwnikami I-ligowymi: Wisłą Płock, GKP Gorzów i Zniczem Pruszków oraz z młodzieżową drużyną warszawskiej Legii. Najcenniejszym był remis odniesiony w Płocku.

Wisła Płock – OKS 2:2 (0:0)

Otwocczanie byli równorzędnym przeciwnikiem dla I-ligowców. Bramki w tym meczu zdobyli dla OKS-u Ł. Choiński i P. Stańczuk. Dobrze zagrała otwocka defensywa, której skład wyraźnie się stabilizuje. Większe problemy ma trener z linią ofensywną, gdzie próbowany był w tym meczu nowy zawodnik, J. Radkowski, i powracający ewentualnie do OKS-u G. Król.

OKS – GKP Gorzów Wielkopolski 2:3 (0:1)

Nikła porażka z silnym I-ligowym przeciwnikiem jest niewątpliwie dobrym rezultatem otwocczan. Gorzowianie objęli prowadzenie w 22 min i podwyższyli je w 65 min. Kontaktową bramkę samobójczą dla OKS-u zdobył w 77 min. B. M. Obem przymierzany wcześniej do drużyny otwockiej. Dwie ostatnie bramki padły w pięciu końcowych minutach. Dla otwocczan zdobył ją S. Kęska.

Legia II Warszawa – OKS 1:0 (1:0)

W pojedynku z młodzieżą Legii trener D. Dźwigła wypróbował głównie młodych otwockich dublerów. Zagrali m.in.: A. Stań-

czuk w bramce, P. Sobótka, P. Augustyniak oraz R. Skonieczny i P. Herman. W sumie szanse gry otrzymało 18 zawodników. Głównym mankamentem był brak skuteczności strzeleckiej. Otwocczanom nie udało się wykorzystać żadnej ze stworzonych sytuacji bramkowych.

Znicz Pruszków – OKS 4:1 (1:0)

Porażka jest wysoka, ale Znicz ma ambicje walczyć o ekstraklasę. Ponadto przez bardzo długi czas utrzymywało się tylko jednobramkowe prowadzenie Znicza po bramce zdobytej w 11 min. P. Sobótka tuż po wejściu na zmianę w 60 min. wyrównał na 1:1. Dopiero sama końcówka (ostatnie 18 minut) przyniosła bardzo korzystny wynik dla Pruszkowa.

Wydaje się, że ten mecz rozwiązał ostatnie wątpliwości trenera odnośnie składu na pierwsze mecze mistrzowskie.

Fr. Stokowski

Było ich dwóch



Od lewej: Janusz Żmijewski, Franciszek Stokowski i Jan Gawroński

Otwocki klub osiągnął bardzo dojrzały wiek. Jesienią tego roku będzie obchodził 85. rocznicę urodzin. Przez ten długi okres przewinęło się wielu doskonałych sportowców, głównie ciężarowców, lekkoatletów i piłkarzy. Wśród tych ostatnich największe sukcesy osiągnęło dwóch zawod-

ników, którzy dostąpili zaszczytu gry w pierwszej reprezentacji narodowej seniorów. Obaj odwiedzili otwocki stadion podczas ostatniego jesienno-meczu II-ligowego z Jeziorakiem Iława. Byli to Janusz Żmijewski i Jan Gawroński, w towarzystwie ówczesnego prezesa klubu Franciszka Stokowskiego.

» Sukcesy w Siedlcach

W dniach 7-8 marca 2009 roku w CKiS w Siedlcach rozegrane zostały pierwsze tegoroczne Krajowe Mistrzostwa IDO jazz i Modern Dance, które były zarazem eliminacjami do Mistrzostw Świata i Europy na rok 2009.

Tancerze otwockiego RELIESE-MDK po raz pierwszy wzięli udział w tym wzorowo zorganizowanym i jakże prestiżowym wydarzeniu tanecznym. Sam wyjazd do „paszczy lwa”, możliwość rywalizacji z najlepszymi na świecie tancerzami, których podziwialiśmy między innymi w YCD, powodował u tancerzy wiele emocji, a u choreografów ból głowy, co zrobić, by nasza reprezentacja wypadła jak najlepiej. Tancerze Reliese przedstawili łącznie 17 prezentacji, z czego aż 12 dostało się do Kadry Narodowej!

Nasi podopieczni zdobyli 3 tytuły Mistrzów Polski: DAREK BUJNOWSKI i KRZYSZTOF SZABÓ w kategorii duetów modern JAKUB PURSA w kategorii solistów modern RELIESE TEAM JUNIOR (aktualni Wicemistrzowie Świata) w kategorii formacji modern.

Wszystkim choreografom składamy serdeczne Podziękowania za trud włożony w przygotowanie tancerzy!

PP

Inauguracyjny horror w Olsztynie

Skład otwockiego zespołu w tym pierwszym wiosennym meczu był następujący: D. Bułka w bramce, B. Bobrowski, N. Jędrzejczyk, A. Warszawski i P. Nowotka w obronie, S. Kęska, M. Sikora (od 55 min. P. Sobótka), P. Stańczuk, K. Kuźmińczuk (od 71 min. Ł. Choiński) i P. Herman w pomocy oraz Ch. Uzoma (od 86 min. T. Karaś) w ataku.

Nie mógł zagrać R. Szwed z powodu żółtych kartek. Nową twarzą wśród wyżej wymienionych jest jedynie Marciusz Siara, pozyskany z ŁKS-u Łomża. Wszystko wskazuje na to, że stałe miejsce w wyjściowej jedenastce wywalczył sobie rzadko jesienią grający B. Bobrowski oraz młodzieżowcy: N. Jędrzejczyk i P. Herman (w miejsce M. Tokaja i J. Endzelma).

Pierwszy wiosenny przeciwnik otwocczan to klub o wielkiej renomie. Obecnie jest naszym imiennikiem, bo też nosi nazwę OKS (Olsztyński Klub Sportowy). Jest on jednak kontynuatorem tradycji Stomilu Olsztyn, któremu nieobca była gra w polskiej ekstraklasie. Obecnie zespół olsztyński poważnie wzmocnił się, bowiem powrócił do niego z zagranicy bramkarz Z. Małkowski, który bronił m.in. w słynnym Feyenordzie Rotterdam. Nic zatem dziwnego, że otwocczanom nie było łatwo strzelić mu gola.

Pierwsza połowa meczu była wyrównana. Oba zespoły stworzyły sobie dogodnie sytuacje bramkowe. Najbardziej znaczące wydarzenie nastąpiło w 26 min., kiedy to nasz napastnik Ch. Uzoma w zamieszaniu podbramkowym „wepchnął” piłkę do siatki. Bardzo gorąco było w ostatnich sześciu minutach pierwszej części. Najpierw w 39 min. otwocczan po rzucie wolnym nie wykorzystali stuprocentowej okazji. Chwilę później sędzia odgwizdał rękę u leżącego w naszym polu karnym P. Nowotki. Kapitalnie spisał się jednak otwocki bramkarz D. Bułka, który z dużym refleksem obronił rzut karny. Tuż przed gwizdkiem sędziego OKS nie wykorzystał

dwóch dogodnych sytuacji (P. Stańczuk i P. Herman).

W drugiej połowie przez blisko pół godziny otwocczanie mieli przewagę. Już w 46 min. po akcji K. Kuźmińczuka z Ch. Uzomą mogła paść druga bramka. Niestety tej i następnych okazji zespół Otwocka nie wykorzystał. W ostatnich 20 minutach inicjatywę przejęli gospodarze, dążąc usilnie do wyrównania. Mieli ku temu dogodne sytuacje w 73, 78, oraz w 88, 89 i 90 (!) min. Bardzo dobrze bronił D. Bułka, który nie dopuścił do utraty bramki.

To nie był jednak koniec emocji, bowiem sędzia doliczył cztery minuty gry i wtedy zaczął się prawdziwy horror, bowiem w 93 min.(!) gospodarze dopięli jednak swego i zdobyli wyrównującą bramkę. Ponieważ długo „świętowali” sukces, sędzia pozwolił naszym wznowić grę. Poszła akcja lewą stroną boiska i dośrodkowanie, a tu młody P. Sobótka zachował się jak doświadczony rutyniarz, „zakręcił” obrońcą i z około 15 metrów uderzył płasko obok słupka, nie dając szans obrony doświadczonemu Z. Małkowskiemu... Była 95 minuta meczu! Radość otwocczan przerwał końcowy gwizdek sędziego.

Niewątpliwie na najwyższe noty w zespole Otwocka zasłużył bramkarz D. Bułka. Choć cała drużyna zagrała bardzo dobry mecz, to bez wątpienia oprócz bramkarza na wyróżnienie zasłużyli napastnik Ch. Uzoma i kierujący poczynaniami kolegów doświadczony P. Stańczuk, który wraca do wysokiej formy.

Fr. Stokowski

>> Kwietniowe emocje

W kwietniu na boiska wybiegną wszystkie otwockie drużyny, których będzie w rundzie wiosennej siedem, tzn. o jedną mniej niż jesienią. Wycofany bowiem został najstarszy zespół juniorów (roczniki 1990 i 1991) trenera Zb. Raczkowskiego. Zawodników tego zespołu włączono do drużyny rezerw grającej w lidze okręgowej seniorów pod wodzą tego samego trenera. Poszczególne zespoły rozegrają w kwietniu w Otwocku następujące mecze:

II liga seniorów (trener D. Dźwigała)

OKS – Okocimski Brzesko

(sobota 11 kwietnia, godz. 15.30);

OKS – Concordia Piotrków

(środa 22 kwietnia, godz. 16.00).

Liga okręgowa seniorów (trener Zb. Raczkowski)

OKS II – Białoleka Warszawa

(piątek 10 kwietnia, godz. 15.00);

OKS II – Promnik Łaskarzew

(niedziela 26 kwietnia, godz. 11.00).

Juniorzy młodsi – roczniki 1992 i 1993

(trener K. Szczegot)

OKS – Huragan Wołomin

(czwartek 9 kwietnia, godz. 15.30).

Trampkarze – roczniki 1994 i 1995

(trener T. Cymerman)

OKS – Junior Ursynów (sobota 4 kwietnia, godz. 11.00);

OKS – Broń Radom (sobota 25 kwietnia, godz. 11.00).

Młodzik – Roczники 1996 i 1997

(trener J. Olszewski)

OKS – Victoria Głusków

(poniedziałek 27 kwietnia, godz. 16.30).

Orliki – Roczники 1998 i 1999 (trener J. Macniew)

OKS – Józefowia (niedziela 26 kwietnia, godz. 16.00).

Oldboje – Rocznik 1974 i starsi

OKS – Okęcie Warszawa

(czwartek 16 kwietnia, godz. 16.00);

OKS – Naprzd Zielonki

(poniedziałek 27 kwietnia, godz. 16.30).

Ponadto ciekawe i ważne mecze wszystkie wymienione zespoły rozgrywać będą również na wyjazdach. W szczególności zespół II-ligowy rozegra trzy mecze wyjazdowe: w Wieliczce (3 kwiecień, godz. 15.30), w Wysokiem Maz. (18 kwiecień, godz. 16.00), i w Aleksandrowie (25 kwiecień, godz. 16.00).

Trenerzy wszystkich zespołów, zwłaszcza młodzieżowych, zapraszają zdolnych chłopców z Otwocka i okolic na treningi, które odbywają się w godzinach popołudniowych na stadionie.

Fr. Stokowski

Przełaje wśród sosen

Kolejny raz OKS Start Otwock był organizatorem Mistrzostw Mazowsza i Warszawy w biegach przełajowych, doskonale przygotowane trasy biegowe oraz wzorowa organizacja w poprzednich latach, sprawiły że powierzono nam organizację zawodów. Tym razem pogoda sprawiła organizatorom psikus – opady śniegu sprawiły, że boczne boisko gdzie odbywał się start i meta pokryte było warstwą błota, lecz wzorowo przygotowane trasy wynagrodziły uczestnikom te utrudnienia.

Ponieważ zawody odbywały się 8 marca organizatorzy złożyli życzenia wszystkim uczestniczkom z okazji Dnia Kobiet i rozpoczęto wielkie bieganie. Wśród kilkuset uczestników doskonale spisała się ekipa OKS-u. W biegu na 2000 m junierek wspólnie pobiegły złote medalistki MP juniorów w sztafecie 4x400 m, zwyciężyła Marta Keller, Paulina Kalinowska była czwarta, jej siostra Dominika piąta, a szósta Agnieszka Miąsek i pozostałe wyniki:

3500 m – juniorzy

Jakub Drągowski – 9. m-ce; Tadeusz Piłkowski – 18. m-ce; Sebastian Cieślak – 21. m-ce

2000 m – młodzicy

Daniel Roślaniec – 3. m-ce

2000 m – jun. mł.

Adrian Guba – 5. m-ce

1500 m – juniorki mł.

Agata Kowalska – 3. m-ce, Monika Cacko – 12. m-ce

1500 m – młodzicy

Artur Przybysz – 2. m-ce, Krzysztof Celiński – 4. m-ce, Marek Osiński – 7. m-ce, Marcin Malej – 12. m-ce

Rewelacją zawodów był dwunastoletni Sylwester Wilk, który ze względu na wiek startował poza konkursem na 1500 m i biegnąc z zawodnikami starszymi zajął trzecie miejsce, również ze względu na wiek poza konkursem biegła na 1500 m młodziczka Małgorzata Celińska i zajęła siódme miejsce.

W klasyfikacji drużynowej ekipa OKS-u zajęła czwarte miejsce, zwyciężyła zdecydowanie ekipa Polonii Warszawa. Najlepszych zawodników nagradzano medalami, dyplomami i upominkami ufundowanymi przez Urząd Miasta, Starostwo Powiatowe, Firmy Ziaja i Adidas. Zawodników dekorowali m.in: prezes WMOZLA Tadeusz Pietrewicz, prezydent Otwocka Zbigniew Szczepaniak, prezes OKS-u Jerzy Kamiński, wiceprezes OKS-u Janusz Goliński.

Wielkie słowa uznania należą się organizatorom zawodów za wzorowe przygotowanie tras biegowych, którzy pracowali w sobotę i niedzielę. Jak zawsze nie zawiodły trenerki: Bożena Dziubińska i Barbara Sierpińska z mężem Ryszardem, dyr. Klubu Józef Macniew oraz liczna grupa młodzieży z sekcji lekkoatletycznej.

W kolejny weekend ekipa lekkoatletów Otwocka wystartowała w mistrzostwach Polski juniorów w biegach przełajowych w Olszynie. Warunki do biegania były fatalne, opady śniegu zamieniły trasę biegu w grzęzawisko

co bardzo utrudniało bieganie nie mówiąc już o wynikach. W tych trudnych warunkach pięcioosobowa ekipa OKS-u odniosła życiowy sukces, zajmując w klasyfikacji klubowej 3. miejsce z ponad 100 drużyn startujących z całej Polski. W mistrzostwach zwyciężyła drużyna LKS-u Pomorze Stargard Szczeciński przed WLKS Siedlce. Lekkoatleci z Otwocka wcale przyczynili się do zwycięstwa w klasyfikacji ogólnej mistrzostw, drużyny Mazowsza.

Najlepszy wynik z naszej drużyny osiągnęła Agnieszka Miąsek zajmując 8. miejsce w biegu na 4000 m, na 2000 m 10. była Dominika Kalinowska, 11. – Marta Keller, 17. – Paulina Kalinowska, Paweł Łysik po przebytej chorobie (trenował kilka dni) zajął 31. miejsce w silnie obsadzonym biegu na 3000 m. Należy dodać, że w każdym biegu punktowano pierwszych 48 zawodników. Sukcesy lekkoatletów mają wielką wartość, dlatego że, jak powiedziała trenerka Bożena Dziubińska, zawodnicy wystartowali w trakcie cyklu przygotowań do sezonu letniego i nie przygotowywali się do biegów przełajowych, a zawody traktowali jako jeden z dodatków w treningu. Wyniki te pokazują jak wielkie możliwości drzemą w sekcji lekkoatletycznej, myślę że występy te będą zauważone przez władze miasta i klubu i zaowocuje to poprawą bazy treningowej i startowej sekcji lekkoatletycznej, a byłoby to podziękowaniem za tanią promocję Otwocka na terenie całej Polski.

J. Krasowski



fol. J. Kamiński

Start do biegu na 1500 m młodzików



fol. J. Kamiński

Na 3. miejscu podium Daniel Roślaniec (OKS Start Otwock)

Mazovia MTB w Otwocku

19 kwietnia, dwa tygodnie po wielkim otwarciu sezonu maratonów rowerowych w Łodzi, punktualnie o godz. 11:00 na stadionie Startu Otwock rozpoczęło się drugi wyścig w ramach tegorocznego cyklu Mazovia MTB Marathon. Uczestnicy będą się ścigać na specjalnie dobranych na wczesną wiosnę trasach, biegnących przez tereny Mazowieckiego Parku Krajobrazowego. Piach, korzenie, i wąskie leśne ścieżki z roku na rok przyciągają coraz większą rzeszę rowerzystów, sprawiając, że otwocki etap maratonu może poszczycić się wypracowaną przez lata tradycją. Czy zostanie pobity ubiegłoroczny rekord frekwencji, gdy na starcie stanęło 1331 cyklistów? Okaże się już wkrótce. Jednak wiele wskazuje na to, że wśród uczestników nie zabraknie zeszłorocznego gościa honorowego Przemysława Salety, który tym razem zapowiedział udział także w wyścigu. Jak co roku organizatorzy przygotowali trzy dystanse – Hobby (15 km), Mega (40 km) i Giga (76 km) – tak by absolutnie każdy amator dwóch kółek (co widać na załączonym zdjęciu) znalazł coś



fol. M. Gągała

dla siebie. Szczegóły dotyczące imprezy znajdą Państwo na stronie internetowej www.mazoviamtb.pl

» Pod znakiem remisów

Już szósta runda Otwartej Mazowieckiej Ligi Seniorów za nami. 15 marca pierwszy zespół UKS MDK Otwock zremisował na wyjeździe z WOSiR Wyszaków 2:2. Dzięki temu wynikowi utrzymał II miejsce w lidze. Wszyscy zawodnicy UKS Marcin Dobrowolski, Aleksander Choroszej, Adam Borkowski i Daniel Worobiej zremisowali ze swoimi przeciwnikami. Choć grający na pierwszych trzech szachownicach zawodnicy mieli duże szanse na wygranie swoich partii, brak czasu spowodował, że zgodzili się na remisy. Remis na wyjeździe pozwolił na utrzymanie drugiego miejsca w tabeli. Nie tak szczęśliwie zakończyła się rywalizacja drugiego zespołu UKS z reprezentacją Korony Góra Kalwaria. Zawodnicy z Otwocka przegrali u siebie ze swoimi rywalami 1,5 : 2,5. Półtora punktu otwockczanie zawdzięczają zwycięstwu wywalczonemu przez Mariusza Tobera i remisowi Michała Szulejki. W VII rundzie drugi zespół zagra 5 kwietnia na wyjeździe z MTSz III Mińsk Mazowiecki.

mg

Złoci karatecy UKS Bushi

W sobotę 28 marca 2009 na rozegranych w Puławach Mistrzostwach Makroregionu Wschodniego Karate Kyokushin czołowa zawodniczka i instruktorka Klubu Sportów Walki UKS Bushi po raz trzeci w karierze i drugi raz z rzędu wywalczyła złoty medal w walce pełno kontaktowej kobiet po raz kolejny potwierdzając, że jest najlepszą zawodniczką kategorii lekkiej w okręgu. Drugi złoty medal do Otwocka przywiózł trenujący obecnie w Bielańskim Klubie Karate Kyokushin Michał Malesa wygrywając pełno kontaktowe kumite w najcięższej (pow. 80 kg) kategorii mężczyzn. Z brązowym medalem wrócił także drugi reprezentant UKS Bushi, trenujący w Piasecznie, Michał Kalmus (kumite seniorów pełny kontakt do 70 g)

W zawodach startowało 178 zawodników z 24 ośrodków Polski Wschodniej. Ta umowna nazwa obejmuje całe Mazury, Podlasie, Mazowsze i rejon Lublina. Na widowni puławskiej hali zasiadło ponad pięciuset widzów,

co w dobie telewizji i dużo poważniejszych imprez sportowych rozgrywanych przy pustych trybunach dobrze świadczy o popularności kyokushin.

Agnieszka Winek w drodze do finału stoczyła dwie walki. Pierwszą wygrała zdobywając wazami, czyli pół punktu po niezwykle mocnym ataku serią koniec i uderzeń w rejon wątroby przeciwniczki. W drugiej walce również dominowała, mimo, że zawodniczka ze Szczytna Ewelina Mirosław była znacznie silniejsza i lepiej wyszkolona, niż jej poprzednia przeciwniczka. Ostatecznie walkę wygrała przez jednogłośnie wskazanie sędziów. Do walki finałowej niestety nie doszło, ponieważ zawodniczka z Elku, Aleksandra Karpińska, z którą zresztą Winek już kilka razy wygrała, mając przewagę w walce o wejście do finału sfaułowała swoją przeciwniczkę i została zdyskwalifikowana zajmując ostatecznie trzecie miejsce. Jej przeciwniczka z powodu niezdolności do walki nie mogła zmierzyć się z Agnieszką

w finale co niestety obniżyło wartość szkoleniową zawodów dla Winek, dla której był to start kontrolny przed Mistrzostwami Polski, które odbędą się 26 kwietnia w Sieradzu. Umiejętności Winek zostały dodatkowo docenione uhonorowaniem jej przez sędziów tytułem najlepszej technicznie zawodniczki turnieju.

Bardzo udany występ zaliczył też Michał Malesa, który wystąpił w kategorii kumite powyżej 80 kg. Stoczył dwie ciężkie walki z większymi i cięższymi od siebie zawodnikami pokazując ogromnego ducha oraz doskonałe przygotowanie kondycyjne i taktyczne. W obu stoczonych walkach dominował aktywnością. W pierwszym starciu jego przewaga była na tyle wyraźna, że bez problemu sędziowie wskazali zwycięstwo Malesy już po pierwszej rundzie. W finale do ostatecznego rozstrzygnięcia potrzebna była jeszcze dogrywka, niezwykle ciężka. Biorąc pod uwagę dużą przewagę wzrostu i masy przeciwnika. Jednak i tu Michał zyskał uznanie w oczach sędziów ostatecznie zdobywając złoty medal. Szczegóły na www.szkoławalki.pl.

PJ

1% na hospicjum

Od 1 stycznia 2004 roku Ustawa o działalności organizacji pożytku publicznego i wolontariacie oraz znnowelizowana Ustawa o podatku dochodowym od osób fizycznych pozwala każdemu podatnikowi przekazać 1% swojego podatku na rzecz organizacji pożytku publicznego zamiast do budżetu państwa.

Jeśli zdecydujesz, by Twoje pieniądze wspomogły działalność Otwockiego Towarzystwa Opieki Paliatywnej, które wspiera Hospicjum św. Patryka oraz Hospicjum Domowe „Empatia” NZOZ, możesz przekazywać za pośrednictwem Urzędu Skarbowego 1% swojego podatku na konto naszej organizacji, wskazując w zeznaniu podatkowym za rok 2008 wysokość zadeklarowanej kwoty (nie mogącej przekroczyć kwoty odpowiadającej 1% należnego podatku) oraz dane OTOP:

Otwockie Towarzystwo Opieki Paliatywnej
ul. Żeromskiego 6; 05-400 Otwock
NIP: 532-18-13-353
REGON: 015224162
PKO BP 93 1020 1127 0000 1502
0008 6355

Dziękujemy

*Z okazji Świąt Wielkanocnych
składamy wszystkim*

*Czytelnikom i Reklamodawcom
najlepsze życzenia.*

Niech ten szczególny czas

będzie okresem zadumy.

wyciszenia, wypoczynku

i prawdziwej radości.

Redakcja „Gazety Otwockiej”



Zmarła nasza Koleżanka

Barbara Jaworowska

wieloletni muzyk i pedagog

Wyrazy współczucia

Rodzinie zmarłej

składają

Pracownicy klubów OSM

Praca dodatkowa

2h dziennie w serwisie sprzątającym
obiekt Biurowy na terenie Otwocka

(0 22) 336-65-66

Zostań konsultantką Oriflame.

Wpisowe 1 zł, wspaniałe prezenty
dla nowych osób.

tel. 022 719-16-88

kom. 0-507-118-804

Sprzedam domki jednorodzinne

w zabudowie bliźniaczej,
metraż 160 m², garaż,
działka 720 m², Lipowo,
gmina Wiązowna
tel. 604-606-715

USŁUGI

remontowo-wykończeniowe

w pełnym zakresie robót
z projektami wewnątrz
na zamówienie

Tel. 728-463-170

POSZUKUJĘ DO WSPÓŁPRACY

TATUAŻYSTÓW

Z OTWOCKA I OKOLIC

DO NOWO OTWIERANEGO STUDIA

TEL. 728-463-170

„GRANIS”

UKŁADANIE
KOSTKI BRUKOWEJ
Samogoszcz k. Maciejowic
0-604-253-982



APTEKA
B. i L. Drogowskich

Leki gotowe i recepturowe

Realizacja wniosków na import docelowy
Realizacja zleceń na pieluchomajtki

Cewniki, rajstopy przeciwżylakowe
Nebulizatory - sprzedaż i wypożyczanie

Kosmetyki - promocje i dermatokonsultacja

Otwock, ul. Andriollego 54, tel. 779-27-53; 788-85-65

Czynna: 8⁰⁰ - 20⁰⁰, Sobota 9⁰⁰ - 14⁰⁰

NIERUCHOMOŚCI VALCOM

Waldemar Komorowski

Licencje zawodowe

3743, 5433, 6231, 6580



Poszukujemy mieszkań,
domów, działek

Otwock, ul. Geislera 10

tel: 022 779 44 72, 0 508 329 415

Warszawa, ul. Wiktorska 6

tel: 022 845 46 99, 0 608 627 352

Warszawa, Al. K.E.N. 95

tel: 644 20 12, 0 602 678 080

www.valcom.pl

OTWOCK
ul. Wawerska 22A (róg Szkolnej)
tel/fax 710 09 96; 710 16 46;
0 601 23 63 37

WI - WALDI

ARTYKUŁY WYKOŃCZENIA BUDOWLANEGO



SPRZEDAŻ TRANSPORT MONTAŻ RATY

SIDING • RYNNY • DRZWI • OKNA • PANELE • FARBY • KLEJE
PŁYTY G-K • STYROPIAN • TRALKI • PARAPETY • KOREK • MOZAIKI
SCHODY • EKO-SZAMBA • WEŁNA MINERALNA • BLACHY NA DACHY
GLAZURA • TERAKOTA • GRES • OŚWIECZENIE HALOGENOWE

SRĪ SRĪ JOGA

CENTRUM SPORTU JÓZEFÓW

ŚRODY, GODZINA 11

M. MAJCHRZAK

INFO: 604 483 836

WYLEWKI BETONOWE
AGREGATEM SPALINOWYM
MIX OKRETEM



509 200 052

PILNIE!!!

DZIAŁKA BUDOWLANA 2544 M²
W DUCHNOWIE,
KIERUNEK MIŃSK MAZOWIECKI,
23 KM OD CENTRUM WARSZAWY.
MOŻLIWOŚĆ PODZIAŁU.

TEL. 504-618-133

ELWA101@O2.PL

BIURO
PODRÓŻY
„SYRENA”



POLECAMY

Promocja na lato 2009

Rabaty do 40%

ul. Poniatowskiego 1
05-400 Otwock

Tel./fax: 22 779 31 05
syrenaotwock@poczta.onet.pl



TKKF Ognisko Apollo
w Otwocku, ul. Kopernika 12
tel. 022 779-24-77

Serdecznie zaprasza mieszkańców
na zajęcia:

- Fitness
- Nauka tańca (dorośli i dzieci)
- Gimnastyka
- Samoobrona
- Korzystanie z siłowni i kortów tenisowych

Ognisko czynne:

od pon. do niedz. w godz. 8.00-22.00

Hydropure Polska

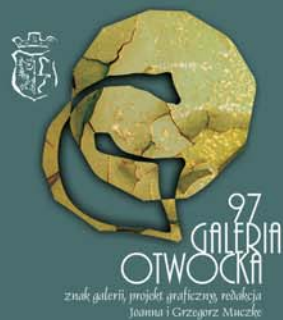
poszukuje w Otwocku
serwisanta prostych
urządzeń domowych

Wymagany samochód i telefon,
preferujemy rencistów i emerytów.

Zgłoszenia pisemne
prosimy wysłać do:
Hydropure Polska Sp. z o.o.
ul. Canaletta 41, 51-650 Wrocław

akwarele i pastele

Bożena Stawikowska



Bożena Stawikowska ukończyła Akademię Sztuk Pięknych w Warszawie. Rysuje i maluje portrety, kwiaty i pejzaże. Projektantka opakowań dla przemysłu kosmetycznego, autorka wielu plakatów, folderów i ilustracji. Miłośniczka i kolekcjonerka roślin, pasjonatka ogrodów. Autorka wielu artykułów na tematy botaniczne. Znalazła się wśród ludzi o "zielonych palcach". Brała udział w wielu wystawach zbiorowych i indywidualnych, między innymi w Zachęcie, w Łazienkach Królewskich i w licznych galeriach. Członek Stowarzyszenia Plastycy Ziemi Otwockiej. W 2008 roku jej prace można było obejrzeć w Muzeum Ziemi Otwockiej na wystawie indywidualnej, a w 2009 roku na wystawie zbiorowej stowarzyszenia.

